Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DLA KOGO DODATEK MIESZKANIOWY?

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, BY DOSTAĆ PIENIĄDZE Z GMINY?

www.nto.pl

Nr 234 (10 176) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Czwartek, 8.10.2026

POLSKA
Atak nożownika w ostrołęckiej szkole. Rannych jest kilkanaście osób. 19-letni sprawca dokonał samookaleczenia, po czym został zatrzymany

ŚWIAT
Kolejny pakiet sankcji wobec Rosji zatwierdziły państwa Unii Europejskiej

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Akademickie Opole

5300 studentów Politechniki Opolskiej rozpoczęło naukę

Wczoraj w auli przy ul. Mikołajczyka odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na Politechnice Opolskiej
– Str. 2

Inwestycje

Mieszkańcy Opola od lat czekają na domknięcie obwodnicy miasta

Miasto ma gotową dokumentację dwóch odcinków, wydało 20 mln zł na wykupy gruntów, ale na razie nie ma pieniędzy na budowę
– Str. 3

Kultowy bar do likwidacji
Znika jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Strzelcach
– Str. 4

Powtórka z rywalizacji o brązowy medal. Już w ten weekend w Stegu Arenie kolejny bardzo ciekawy mecz z udziałem siatkarek Uni Opole
– Str. 16

FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Biurokracja

Ponad 2300 par z Opolszczyzny czeka na medale. Seniorzy: Łzy zamiast radości

Milena Zatylna

Nawet około 15 miesięcy czekają małżeństwa z województwa opolskiego na Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. W Kancelarii Prezydenta RP na rozpatrzenie czeka obecnie 2361 wniosków z naszego regionu.

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ma być ukoronowaniem niezwykłego jubileuszu – co najmniej pół wieku wspólnego życia. Tymczasem na państwowe odznaczenie jubilaci muszą dziś czekać miesiącami.

– W Opolskim Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Spraw Obywatelskich, rozpatrywane są wnioski o przyznanie odznaczeń państwowych, w tym Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Ostatnio liczne zapytania są kierowane do nas w związku z długim okresem rozpatrywania – mówi wicewojewoda opolski Piotr Pośpiech. – Ale my tych wniosków nie przetrzymujemy. Liczba wniosków przekazanych przez wojewodę do Kancelarii Prezydenta RP i nadal oczekujących na rozpatrzenie wynosi 2361. Aż 1330 to wnioski z 2025 roku, kolejne 1030 są z tego roku. Czas oczekiwania to około 15 miesięcy.

FOT. ARCHIWUM
Ponad 143 tys. osób czeka w całej Polsce na medale za staż małżeński.

Zamiast radości są łzy

Piętnaście miesięcy to długo dla każdego. W przypadku osób obchodzących 50-lecie małżeństwa czas ma jednak szczególne znaczenie. Jubilaci mają często po 70, 80 i więcej lat. Nie wszyscy doczekują chwili, w której medal będzie można uroczyście przypiąć do ubrania.

O takich przypadkach mówi Iwona Sobania, burmistrz Byczyny.

– Czas oczekiwania na medale, to faktycznie problem. Byłam teraz nawet na spotkaniu Rady Samorządu Terytorialnego przy Prezydencie i ten temat był szeroko poruszany przez włodarzy z całej Polski. Były prośby, żeby ten temat przyspieszyć – mówi Iwona Sobania. - Długi czas procedowania Kancelaria Prezydenta tłumaczyła rosnącą liczbą wniosków od małżonków oraz czasochłonną weryfikacją. To wszystko jest zrozumiałe, ale zdarzają się niestety i to nie tak rzadko sytuacje, że jedno z małżonków nie doczekuje tej uroczystości. To bardzo przykre. Zamiast radości są łzy. Bywa, że w takich sytuacjach ta druga połówka nie chce przyjąć zaproszenia na uroczystość przyznania medali, które organizujemy w gminie. Wtedy wręczamy medal w domu.

Problem nie ogranicza się do województwa opolskiego. Według danych Kancelarii Prezydenta RP przekazanych mediom, na 21 września na rozpatrzenie czekały wnioski dotyczące 143 358 osób. Od początku kadencji prezydenta Karola Nawrockiego Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie uhonorowano już 79 670 osób.
– Str. 3

Potrzebna pomoc

Robiła kolację, olej na frytki podpalił mieszkanie

Mirela Mazurkiewicz

Postawiła olej na frytki na kuchence i wyszła z dzieckiem do drugiego pokoju. Później sprawy potoczyły się błyskawicznie. Dom stanął w ogniu – Dziś śpię w swoim miejscu pracy i zastanawiam się, czy uda nam się po tym dramacie pozbierać – mówi kobieta.

- Przyjaciółka wyprowadziła córkę, a ja wróciłam, żeby ratować koty. Jeden z nich cały czas przeraźliwie miauczał. Plastik z okien i lamp topił się i skapywał na mnie, a ja nie miałam nawet czym się nakryć. To był koszmar – wspomina Justyna Spyra z Opola. – Udało mi się zlokalizować kotkę i jej dwa młode. Trzeciego nie byłam w stanie znaleźć. Dym był tak czarny i gęsty, że miałam nawet problem z trafieniem do wyjścia, choć to pomieszczenie ma tylko 36 metrów kwadratowych.

Dramat rozegrał się w ubiegłym tygodniu przy al. Przyjaźni w Opolu. Przed godz. 18 pani Justyna wróciła z córką do domu. Dziewczynka poprosiła, żeby mama przygotowała jej frytki.

- Była głodna, a ja nie chciałam, żeby czekała zbyt długo. Nastawiłam patelnię pełną oleju na płytę indukcyjną i podkręciłam moc – relacjonuje Opolanka.

Pani Justyna działa w stowarzyszeniu „Alf dla Zwierząt", które pomaga bezdomnym czworonogom. Pod opieką miała wówczas kotkę z trójką młodych. 5-latka po powrocie do domu bardzo chciała zobaczyć maluchy.
– Str. 5

eprasa.pl e5d23e80d3

POLECAMY

JUTRO: Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania SOBOTA: Problemy z układem krążenia

8.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Brygida, Pelagia i Marcin
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

WODNA NUTA

Napaskudził do basenu. Namierzyli go w monitoringu

Mateusz Majnusz

Przez wiele miesięcy pracownicy opolskiej pływalni zmagali się z kosztownymi incydentami, które prowadziły do zamykania niecki rekreacyjnej. Dziś problem już zniknął. MOSiR nie ma już wątpliwości, że za zanieczyszczaniem wody stał pewien mężczyzna.

Jeszcze w ubiegłym roku na basenie Wodna Nuta w Opolu dochodziło do powtarzających się przypadków zanieczyszczenia wody w niecce rekreacyjnej. Za każdym razem konieczne było jej natychmiastowe zamknięcie.

- W ubiegłym roku mieliśmy kilka takich incydentów. Analizowaliśmy każdą sytuację bardzo dokładnie i sprawdzaliśmy zapis monitoringu. Doszliśmy do wniosku, że nie były to przypadki, ale działania celowe. Każde zamknięcie niecki oznaczało dla nas nie tylko problemy organizacyjne, ale również bardzo konkretne straty finansowe - mówi Aleksandra Raś, rzecznik prasowy MOSiR Opole.

Jak ustalił MOSiR, za powtarzającymi się incydentami stał dorosły mężczyzna korzystający ze strefy rekreacyjnej. To właśnie tam dochodziło do celowego zanieczyszczania wody, co za każdym razem wymuszało wyłączenie niecki z użytkowania. Przełomem okazało się rozszerzenie systemu monitoringu .

- Rozszerzyliśmy monitoring właśnie na tę strefę. Od momentu, gdy zaczęliśmy wdrażać to rozwiązanie, takie sytuacje przestały się zdarzać. Wszystko wskazuje na to, że sama świadomość objęcia tego miejsca monitoringiem skutecznie wyeliminowała problem - podkreśla Aleksandra Raś.

Każde zanieczyszczenie wody oznaczało uruchomienie pełnej procedury sanitarnej. To nie tylko czas, ale również wysokie koszty. Pracownicy musieli całkowicie opróżnić nieckę, ponownie napełnić ją wodą, przeprowadzić szokowe chlorowanie, a następnie podgrzać wodę do odpowiedniej temperatury.

Jak wylicza MOSiR, koszt jednej takiej operacji wynosił 15 tys. zł. Do tego dochodziły straty wynikające z kilkudniowego zamknięcia niecki i braku wpływów ze sprzedaży biletów.

POLITECHNIKA OPOLSKA

Dwa tysiące nowych studentów. Znowu większy nabór niż rok wcześniej

Radosław Dimitrow

Uczelnia ma powody do zadowolenia, ponieważ już czwarty rok z rzędu odnotowuje stały wzrost zainteresowania swoją ofertą.

FOT. PO

Frekwencja rośnie dzięki dostosowywaniu oferty do rynku pracy.

Tradycyjnym przemarszem orszaku w Zespole Dydaktycznym „Łącznik" oraz uroczystą immatrykulacją Politechnika Opolska oficjalnie zainaugurowała rok akademicki 2026/2027. W mury politechniki wkroczyło łącznie ponad 5300 studentów, z czego około 2000 osób to żacy rozpoczynający naukę na pierwszym roku. Władze uczelni podkreślają, że rosnąca frekwencja to efekt dostosowywania oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy. W tym roku uruchomiono między innymi innowacyjne studia z zakresu sztucznej inteligencji w biznesie oraz dietetyki i jakości żywności.

– Cieszy nas to, że przybywa nam studentów, bo jest to odpowiedź na to, co robimy, jest to zauważalne z zewnątrz – powiedział prof. Marcin Lorenc, rektor PO na antenie Radia Opole.

Nowy rok akademicki to także nowa jakość zakwaterowania. Studenci mogą już korzystać z całkowicie zmodernizowanego akademika Zaścianek. Kosztujący ponad 23,6 miliona złotych remont (z czego ponad 20 milionów pokryło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego) pozwolił na likwidację niewygodnych, wspólnych łazienek i kuchni na piętrach. W ich miejsce powstały kameralne moduły, a cały parter budynku w pełni dostosowano do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Obecnie politechnika dysponuje łącznie 648 miejscami w czterech domach studenckich. Chętnych jest jednak nieznacznie więcej, bo jest to około 700 osób. Aby odciążyć portfele studentów opolski ratusz poinformował, że uruchomił program dopłat do zakwaterowania, na który przeznaczy w tym roku 1,5 miliona złotych (z perspektywą wzrostu do 5 milionów w roku kolejnym). Wsparcie finansowe powiązano z wynikami. Najlepsi studenci, w tym laureaci olimpiad czy wybitni sportowcy, mogą liczyć na dofinansowanie od 20 do nawet 100 procent opłaty za akademik.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską"

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
8°C/22°C

jutro
7°C/14°C

W OPOLSKICH LASACH

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wysyp grzybów

Sezon trwa w najlepsze

Początek października przyniósł na Opolszczyźnie prawdziwy wysyp grzybów. Grzybiarze zgodnie przyznają, że warto wybrać się do lasu, bo w wielu miejscach znalezienie dorodnych okazów nie stanowi dziś większego problemu. W koszach mieszkańców regionu lądują nie tylko borowiki szlachetne i podgrzybki, ale również koźlarze, maślaki, kanie, opieńki oraz rydze. Wielu grzybiarzy podkreśla, że od dawna nie wracali z lasu z tak dobrymi wynikami. **KB**

eprasa.pl e5d23e80d3

BIUROKRACJA

Ponad 15 miesięcy oczekiwania na medal za długoletnie pożycie. Niektórzy nie doczekali

Ciąg dalszy ze str. 1

Problem nie ogranicza się do województwa opolskiego. Według danych Kancelarii Prezydenta RP na 21 września na rozpatrzenie czekały wnioski dotyczące 143 358 osób. W ostatnim roku uhonorowano ponad 79 tys. osób.

Kolejka jest więc ogromna, choć stopniowo się zmniejsza. W czerwcu szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Grabiec informował o około 160 tys. osób oczekujących na decyzję. Oznacza to, że w ciągu około trzech miesięcy zaległość zmniejszyła się o mniej więcej 17 tys. osób. Jednocześnie do cały czas wpływają następne wnioski.

Kancelaria wskazuje, że przepisy nie określają terminu, w którym prezydent musi rozpatrzyć taki wniosek. Zapowiada jednocześnie działania zmierzające do usprawnienia procedury.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na państwowe odznaczenie jubilaci muszą dziś czekać miesiącami.

Problem nie pojawił się zresztą dopiero teraz. Już w 2025 roku do Kancelarii Prezydenta trafiły petycje w sprawie zbyt długiego oczekiwania na medale.

Kto może dostać Medal za Długoletnie Pożycie?

To jedno z najbardziej charakterystycznych polskich odznaczeń państwowych. Medal został ustanowiony w 1960 roku. Może zostać nadany osobom, które przeżyły co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim. Nadaje go Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

W praktyce jubilaci zainteresowani odznaczeniem powinni w urzędzie stanu cywilnego właściwym dla miejsca zamieszkania złożyć skrócony odpis aktu małżeństwa oraz kopie dowodów osobistych obojga jubilatów. Urząd przygotowuje dokumentację, w tym odpowiedni wniosek oraz zapytanie do Krajowego Rejestru Karnego.

Od USC przez wojewodę do prezydenta

Droga medalu jest kilkuetapowa.

Po przygotowaniu i zweryfikowaniu dokumentacji sprawa trafia do wojewody. To właśnie wojewodowie są organami uprawnionymi do przedstawiania Prezydentowi RP wniosków o nadanie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Następnie dokumentacja przekazywana jest do Kancelarii Prezydenta RP. Po wydaniu postanowienia medal wraca niejako tą samą drogą do samorządu, gdzie organizowana jest uroczystość. Według urzędowych wytycznych USC, który występował o odznaczenie, powinien zorganizować jego wręczenie w ciągu sześciu miesięcy od daty postanowienia prezydenta.

Medalu nie musi osobiście wręczać głowa państwa. W imieniu prezydenta mogą to zrobić m.in. wojewoda, marszałek województwa, starosta, prezydent miasta, burmistrz albo wójt.

I właśnie gdzieś pomiędzy kolejnymi etapami tej procedury powstała dziś wielomiesięczna kolejka.

Na Opolszczyźnie czeka w niej ponad 2300 wniosków. Za każdym kryją się ludzie, którzy pół wieku temu powiedzieli sobie „tak". Po pięćdziesięciu latach wspólnego życia część z nich czeka na państwowy medal kolejny rok. A dla niektórych – jak pokazują doświadczenia samorządowców – ten rok okazuje się zbyt długi.

©℗

INWESTYCJE

Mieszkańcy Opola od lat czekają na domknięcie obwodnicy miasta

Mateusz Majnusz

Kluczowy ma być most przez Odrę, który połączy ul. Krapkowicką z ul. Popiełuszki. Miasto ma już gotową dokumentację dwóch odcinków, wydało 20 mln zł na wykupy gruntów, ale na razie nie ma pieniędzy na budowę. Szacowany koszt obu fragmentów to około 700 mln zł.

Dziś obwodnica Opola nie tworzy pełnego pierścienia wokół miasta. Brakującym elementem jest połączenie południowej części Opola z istniejącą obwodnicą Piastowską.

Plan miasta zakłada budowę dwóch kolejnych odcinków. Pierwszy miałby prowadzić od węzła przy ul. Niemodlińskiej do ul. Krapkowickiej. Drugi - od Krapkowickiej do ul. Popiełuszki, z przeprawą przez Odrę. Mieszkańcy Groszowic, Maliny, Metalchemu czy innych południowych dzielnic zyskaliby nowe połączenie bez konieczności kierowania się w stronę centrum.

Najpierw Niemodlińska, potem most przez Odrę

Pierwszy z brakujących odcinków będzie zaczynać się przy wiadukcie

FOT. UM OPOLE

Miasto ma już dokumentację tego fragmentu, a także decyzję ZRID. Koszt budowy jest szacowany na około 200 mln zł.

na ul. Niemodlińskiej, gdzie obecnie kończy się obwodnica Piastowska. Stamtąd nowa droga prowadziłaby w kierunku ul. Krapkowickiej.

To rozwiązanie ma znaczenie nie tylko dla mieszkańców południowego Opola. Według władz miasta pozwoliłoby wyprowadzić część ruchu z obecnego układu ulic w rejonie Dambonia, a także odciążyć skrzyżowanie Niemodlińskiej z ul. Hallera.

Miasto ma już dokumentację tego fragmentu, a także decyzję ZRID. Koszt budowy jest szacowany na około 200 mln zł. Znacznie droższy będzie kolejny etap. Chodzi o trasę od Krapkowickiej do Popiełuszki, której najważniejszym elementem będzie most przez Odrę. Ten odcinek ma kosztować około 500 mln zł.

Miasto nie może liczyć na wsparcie GDDKiA

Problemem pozostaje sposób sfinansowania inwestycji. Dla Opola wydatek rzędu 700 mln zł jest ogromnym obciążeniem. Miasto od lat liczy więc na udział pieniędzy rządowych. Jest jednak zasadnicza przeszkoda. Planowana trasa przebiegałaby w granicach administracyjnych Opola, które jest miastem na prawach powiatu. GDDKiA nie może więc po prostu przejąć inwestycji i wybudować jej jako drogi krajowej.

- W przypadku Opola problem polega na tym, że teren, przez który miałaby przebiegać obwodnica, należy do miasta, czyli miasta na prawach powiatu. W tym momencie Generalna Dyrekcja nie ma prawa realizować obwodnicy Opola na terenie miasta. W tych granicach to nie GDDKiA jest organem właściwym i zarządzającym – tłumaczy Marcin Bronkiewicz, zastępca dyrektora opolskiego oddziału GDDKiA

- Jesteśmy otwarci na współpracę, oczywiście w granicach możliwości prawnych, w których funkcjonujemy. Wszystkie te zamierzenia muszą być ze sobą uzgadniane i skoordynowane. Myślę, że współpraca, którą realizujemy z miastem Opole, w pewnym momencie przyniesie jakieś konkretne rozwiązania – zapowiada zastępca dyrektora opolskiej GDDKiA.

Opole szuka pieniędzy, ale konkretów nie ma

Miasto przez lata próbowało znaleźć zewnętrzne finansowanie inwestycji. W grę wchodziły m.in. programy rządowe, w tym Polski Ład, Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg oraz program budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030. Bez powodzenia.

Opolscy parlamentarzyści zabiegali również o zmianę statusu inwestycji, tak aby mogła być traktowana jako zadanie o znaczeniu krajowym. Na razie nie przyniosło to jednak przełomu.

- Nie zamykamy tego zadania, bo obwodnica jest dla nas inwestycją strategiczną. Dokumentacja jest gotowa, mamy wydany ZRID, czyli zezwolenie na realizację, a część pieniędzy (ok 20 mln zł) została już wydana na wykupy. Na razie jednak musimy zapewnić finansowanie dwóch odcinków, które mamy gotowe na stole – mówi wiceprezydent Opola Małgorzata Stelnicka.

Na pytanie, czy po miesiącach rozmów z ministerstwami pojawiło się już konkretne źródło pieniędzy, wiceprezydent nie pozostawia złudzeń.

- Walczymy o te pieniądze wszędzie. Pan prezydent zabiega o nie, gdzie tylko może, lobbujemy w ministerstwach, bo dla nas jest to zadanie priorytetowe i strategiczne. Robimy wszystko, żeby znaleźć finansowanie, ale na dzisiaj takiego zapewnienia jeszcze nie mamy – przyznaje pani wiceprezydent. ©℗

eprasa.pl e5d23e80d3

GASTRONOMIA

Kultowy bar przestanie istnieć. Klienci wściekli, a spółdzielnia obwinia gminę

Radosław Dimitrow

Znika jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Strzelcach Opolskich. Prowadzony przez Strzelecką Spółdzielnię Socjalną „Rybka Beach Bar" oficjalnie zakończył swoją działalność. Z budynku usunięto już charakterystyczny szyld, tablice z menu oraz wszystkie sprzęty należące do dotychczasowego najemcy, a w internecie rozpętała się burza.

FOT. ARCHIWUM RYBKA BEACH BAR

Rybka Beach Bar pożegnał się z klientami po 8 latach działalności.

Za prowadzenie „Rybki" od ośmiu lat odpowiedzialna była Strzelecka Spółdzielnia Socjalna. To przedsiębiorstwo z misją, które zatrudnia blisko 70 pracowników - w tym osoby z niepełnosprawnościami, a także długotrwale bezrobotne, które miały problemy ze znalezieniem zatrudnienia w innych miejscach. Lokal z funkcjonował w tym miejscu od 8 lat, a spółdzielnia regularnie płaciła czynsz na rzecz gminy.

Decyzja o jego zamknięciu wywołała ogromne poruszenie wśród mieszkańców. Spółdzielnia pożegnała się ze swoimi klientami w emocjonalnym wpisie na Facebooku, jasno zrzucając odpowiedzialność za ten stan rzeczy na strzelecki ratusz.

„Chcemy, żebyście usłyszeli to wprost od nas: to nie jest nasza decyzja i nie wynika z naszej winy. Mieliśmy umowę zawartą na czas nieoznaczony i uczciwie wywiązywaliśmy się z jej przestrzegania, mając plany na kolejne sezony. Mimo tego Gmina Strzelce Opolskie znalazła formalny sposób, by tę umowę obejść i odebrać nam możliwość dalszego prowadzenia działalności w tym miejscu. Pomimo wielu spotkań z Burmistrzem, nie było chęci kontynuowania umowy" – czytamy w oficjalnym oświadczeniu zarządu i pracowników Strzeleckiej Spółdzielni Socjalnej.

Pod postem błyskawicznie pojawiła się lawina komentarzy rozgoryczonych i wściekłych mieszkańców.

„Jeżeli gmina chce zmienić zasady i otworzyć miejsce na prywatnych przedsiębiorców, ma do tego argumenty. Ale mieszkańcy mają prawo zapytać: co w zamian za zlikwidowanie modelu, który przez lata łączył biznes z pomocą ludziom?" – pyta retorycznie Karolina.

Z kolei Oskar dodaje z goryczą: „zanim upłynie kadencja będziemy już wsią, bez obrazy dla nikogo".

Władze Strzelec Opolskich wydały obszerne oświadczenie. Wynika z niego, że powodem zmian jest chęć uporządkowania zasad zarządzania majątkiem komunalnym oraz zapewnienie przedsiębiorcom równego dostępu do miejskiego lokalu.

Według relacji ratusza, bar faktycznie funkcjonował w tym miejscu od 2019 roku. Odbywało się to na podstawie umów sezonowych, odnawianych każdego roku.

W kolejnych latach współpraca była kontynuowana na podstawie corocznie zawieranych, sezonowych umów. W 26 kwietnia 2024 roku, po przeprowadzonym przetargu, zawarto umowę, która przewidywała, że najem zostaje ustanowiony na czas nieokreślony.

Przetarg odbył się kilka dni po przeprowadzeniu wyborów samorządowych, czyli tuż przed zmianą na stanowisku burmistrza. Jednocześnie był to przetarg ograniczony do wykonawców mających status zakładu pracy chronionej, spółdzielni socjalnych oraz innych, o których mowa w art. 94 ustawy - czytamy w oświadczeniu ratusza.

Gmina Strzelce Opolskie zdecydowała, że wraz z 1 października 2026 r. cały teren przejmuje Gminny Zarząd Mienia Komunalnego (GZMK), co w świetle przepisów wygasza dotychczasowe powiązania dzierżawcze MOSiR-u. Gmina zaznacza przy tym, że zmiana zarządcy była planowana znacznie wcześniej, jednak specjalnie przesunięto ją na koniec września, by pozwolić spółdzielni na dokończenie letniego sezonu.

– Celem Gminy Strzelce Opolskie jest uporządkowanie zasad zarządzania majątkiem komunalnym oraz zapewnienie przejrzystych i równych zasad dostępu do prowadzenia działalności gospodarczej. Ograniczanie możliwości udziału w postępowaniu do wąskiego grona może być odbierane jako niesprawiedliwe wobec innych lokalnych przedsiębiorców, dlatego przyszły przetarg na to miejsce zostanie przeprowadzony w formule całkowicie otwartej – mówi Jan Wróblewski, burmistrz Strzelec Opolskich, pytany przez dziennikarza nto.

Samorządowiec dodaje, że Strzelecka Spółdzielnia Socjalna także będzie mogła starać się o ponowny najem lokalu.

W chwili pisania tego artykułu dyskusja o zamykanym lokalu miała już około 250 głosów - zarówno na fanpejdżu „Rybki Beach Baru", jak i pod oświadczeniem gminy Strzelce Opolskie.

Mieszkańcy domagają się m.in. informacji kto imiennie jest autorem oświadczenia, które wydała w tej sprawie gmina Strzelce Opolskie. Co ważne, w niedzielę 4 października swoje oświadczenie wydało także Stowarzyszenie Ziemia Strzelecka, które sprawowało władzę m.in. w poprzedniej kadencji:

„Jako Stowarzyszenie Ziemia Strzelecka z dumą wspieraliśmy powstanie Strzeleckiej Spółdzielni Socjalnej. Przez 8 lat zespół „Rybki" od zera, bez gminnych dotacji, zbudował kultowe miejsce na mapie Strzelec Opolskich, dając jednocześnie pracę osobom ze szczególnymi potrzebami. To wzorowy przykład działania ekonomii społecznej w praktyce.

Dziś dowiadujemy się o przymusowym zakończeniu tej działalności. W oficjalnym komunikacie władz gminy czytamy o „porządkowaniu majątku" i „otwieraniu rynku". Chcemy jednak wyjść poza te gładkie hasła, zadać kilka merytorycznych pytań i zachęcić Państwa do refleksji.

Czy celowy zabieg biurokratyczny – polegający na przekazaniu zarządu nad terenem z MOSiR do GZMK tylko po to, aby znaleźć prawny pretekst do wygaszenia legalnej umowy na czas nieokreślony – to rzeczywisty standard transparentności, jakiego oczekujemy od nowej władzy?

Czy pod płaszczykiem „równych szans w biznesie" gmina powinna niszczyć przedsiębiorstwo społeczne chronione ustawą, które od lat udowadniało swoją wartość, zasilając lokalny rynek, a nie z niego czerpiąc?

I wreszcie – czy w dojrzałym samorządzie nie powinniśmy szanować i rozwijać sprawdzonych inicjatyw, zamiast je przekreślać wyłącznie z powodu politycznych różnic i faktu, że powstały w trakcie poprzednich kadencji?" - czytamy w oświadczeniu Stowarzyszenia Ziemia Strzelecka.

Jego działacze dodają, że „gmina to nie tylko przetargi i majątek komunalny, to przede wszystkim ludzie i budowane przez nich latami relacje. Będziemy uważnie monitorować, kto i na jakich zasadach przejmie po Rybce gotowe, rozkręcone miejsce" - napisało Stowarzyszenia Ziemia Strzelecka.

NA ULICACH

Skandaliczne zachowanie nastolatków w Kędzierzynie-Koźlu. Dla rozrywki rzucali jajkami w przechodniów

Robert Lodziński

Pomysł czterech nastolatków szybko zakończył się policyjną interwencją. Za rzucanie jajkami w pieszych młodzi ludzie zostali ukarani wysokimi mandatami.

We wtorek (06.10), tuż po godzinie 22:00, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Kędzierzynie-Koźlu otrzymał zgłoszenie dotyczące osób, które z samochodu rzucały jajkami w przechodniów.

Na miejsce skierowany został policyjny patrol. Funkcjonariusze na jednej z ulic zatrzymali do kontroli kierującego Mitsubishi 18-latka. W pojeździe znajdowało się również trzech 17-letnich pasażerów. Jak ustalili mundurowi, młodzi ludzie jeździli ulicami miasta i w ramach żartu rzucali jajkami w napotkane osoby.

W związku z zakłócaniem porządku publicznego oraz nieobyczajnym wybrykiem nastolatkowie zostali ukarani mandatami karnymi na łączną kwotę 3,5 tysiąca złotych. Dla 18-letniego kierowcy to jednak nie jedyne konsekwencje. Podczas kontroli policjanci ujawnili również nieprawidłowy stan techniczny pojazdu. Za to wykroczenie mężczyzna otrzymał kolejny mandat w wysokości 3 tysięcy złotych. Funkcjonariusze zatrzymali także dowód rejestracyjny pojazdu.

Rzucony przedmiot może zaskoczyć przechodnia, spowodować jego upadek lub doprowadzić do nieprzewidzianej reakcji uczestników ruchu drogowego

- Warto pamiętać, że odpowiedzialność za własne zachowanie nie kończy się na chwili, w której kończy się zabawa. Każdy powinien liczyć się z konsekwencjami swoich decyzji, zwłaszcza gdy swoim postępowaniem naraża innych na niebezpieczeństwo. To, co dla jednych jest żartem, dla innych może być źródłem strachu, zagrożenia oraz może wiązać się z konsekwencjami - informują policjanci.

eprasa.pl e5d23e80d3

POTRZEBNA POMOC

Szykowanie kolacji omal nie doprowadziło do tragedii

Ciąg dalszy ze str. 1

5-letnia córeczka chciała zjeść frytki. Pani Justyna postawiła olej na kuchence, ale dziewczynka poprosiła, by choć na moment pozwoliła jej zajrzeć do ich maleńkich kociąt. Później sprawy potoczyły się błyskawicznie. – Dziś śpię w swoim miejscu pracy i zastanawiam się, czy uda nam się po tym dramacie pozbierać – mówi kobieta.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zbiórkę mozna znaleźć z frazą: Pomóżmy Justynie odbudować jej oazę.

- Jestem samotną mamą w trakcie rozwodu, więc obowiązków zawsze jest więcej niż czasu – mówi kobieta. – Poszłam z córką do kociaków i ona tak mnie zaabsorbowała, że na śmierć zapomniałam o tym oleju. Głupi błąd, który ma dramatyczne skutki.

Być może przed tragedią mamę i córkę uchroniło to, że tego dnia w odwiedziny przyjechała przyjaciółka pani Justyny. Na korytarzu było już czarno.

- W jednej sekundzie zorientowałam się, co się stało. Poprosiłam przyjaciółkę, żeby zabrała małą na zewnątrz i zadzwoniła po straż pożarną – wspomina pani Justyna. – Łudziłam się, że może jednak opanuję sytuację sama. Przeszło mi przez myśl, że wtedy zostanę obciążona kosztami nieuzasadnionego wezwania, a dodatkowe kłopoty to ostatnie, czego potrzebowałam. Może trudno w to uwierzyć, ale w takich chwilach tysiące myśli przetaczają się przez głowę.

Opolanka próbowała wejść do kuchni. Podejrzewała, że tam szaleje już żywioł, bo nadciśnienie sprawiło, iż miała problem z otwarciem drzwi.

- Gdy je sforsowałam, buchnął na mnie dym i ogień. Płomienie były w całej kuchni, na suficie, sięgały do połowy mieszkania. Pobiegłam na górę, gdzie mieszka mój tata, żeby się nie spalił ani nie zaczadził. Chwilę później wspólnie biegaliśmy w samych skarpetkach, próbując stłumić ogień piaskiem z piaskownicy córki. To nic nie dawało – relacjonuje. – Tata z sąsiadami wodą z węża ogrodowego schładzali sufit i szafki, żeby ogień nie niósł się dalej. Wbiegali do domu na wdechu, żeby ratować to, co mamy i nie zginąć od gazów pożarowych.

Oprócz mieszkańców w domu było w sumie osiem kotów. Pani Justyna uratowała kotkę i dwa z trzech jej młodych. Trzeci zginął. Uratowano pozostałe dorosłe zwierzęta.

Dom był ubezpieczony, ale samotna mama nie wie, czy ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie, a jeśli tak – kiedy i w jakiej wysokości.

- Dom jest w opłakanym stanie. Część zniszczył ogień i woda podczas gaszenia. Wszystko jest tak okopcone, że nie nadaje się do użytku. Ubrania, szczoteczki do zębów, dosłownie wszystko... – wylicza poszkodowana. - Dom jest stary, stropy drewniane, więc ogień niósł się błyskawicznie.

Justyna Spyra prowadzi w domu gabinet kosmetyczny. Ogień nie dostał się do tego pomieszczenia, natomiast meble i sprzęt zostały okopcone. Kobieta w jednej chwili straciła nie tylko dom, ale też możliwość zarabiania pieniędzy. Przyjaciółka pani Justyny zorganizowała zbiórkę, aby pomóc jej zacząć życie na nowo.

- Nasza znajoma – przecudowna, dobra osoba i wielka miłośniczka zwierząt, jedna z tych osób, które zawsze mają serce otwarte na potrzebujących – w jednej chwili straciła poczucie bezpieczeństwa, które dawał jej własny dom. Nasza znajoma prowadzi swój gabinet i jest to jej jedyne źródło dochodu. Mimo tego, co się wydarzyło, chce jak najszybciej wrócić do pracy, aby móc utrzymać siebie i dziecko – czytamy w opisie zbiórki.

Pani Justyna śpi w gabinecie kosmetycznym, bo to pomieszczenie ucierpiało najmniej. Córka tymczasowo przebywa u ojca. 5-latka ma zdiagnozowaną astmę wczesnodziecięcą, a przebywanie w zniszczonym przez pożar domu mogłoby jej zaszkodzić.

- Jestem w trakcie rozwodu, dlatego boję się, że mąż wykorzysta tę sytuację przeciwko mnie. Córka jest całym moim światem. Nie wyobrażam sobie, by ją stracić - mówi.

Cel zbiórki to 50 tys. złotych. Wstępnie oszacowane straty są kilkukrotnie wyższe, ale zebrane pieniądze pozwolą wykonać choć najpilniejsze prace remontowe.

Zbiórkę można wesprzeć na platformie pomagam.pl. Można ją znaleźć wpisując do wyszukiwarki frazę „Pomóżmy Justynie odbudować jej oazę".

ZŁOTA SETKA OPOLSZCZYZNY

Menedżer Roku - czekamy na zgłoszenia!

Justyna Duchnowska

Kto w tym roku zasłuży na tytuł Menedżera Roku Opolszczyzny? Wracamy z naszym konkursem i po raz czwarty chcemy wyróżnić osoby, które nie tylko odnoszą sukcesy ale jednocześnie aktywnie wspierają rozwój opolskiej gospodarki. Nagrody wręczymy w trakcie Gali Złotej Setki.

FOT. AARCH PRYW

Zgłoszenia na www.nto.pl/menedzer

Menedżer Roku Opolszczyzny to prestiżowe wyróżnienie przyznawane przez Nową Trybunę Opolską we współpracy ze środowiskiem biznesowym naszego województwa (partnerem konkursu jest Politechnika Opolska). Konkurs to okazja do wyróżnienia menedżerów, którzy osiągają sukcesy biznesowe, rozwijają swoje firmy i mają wpływ na rozwój lokalnych przedsiębiorstw. Już po raz czwarty nagrody zostaną przyznane w trzech kategoriach: Mikro i Małe Przedsiębiorstwo – do 49 pracowników; Średnie Przedsiębiorstwo – od 50 do 249 pracowników; Duże Przedsiębiorstwo – powyżej 250 pracowników.

O tym, do kogo trafią nagrody, zdecyduje kapituła konkursu. W konkursie mogą wziąć udział właściciele oraz osoby zarządzające przedsiębiorstwem lub jego oddziałem na terenie województwa opolskiego.

Szukamy menedżerów, którzy wyróżniają się etyczną postawą, działają zgodnie z zasadami współżycia społecznego i normami etycznymi. Liczą się także działania na rzecz otoczenia i lokalnej społeczności. Nagroda przyznana będzie za 2025 roku. Szczegóły na www.nto.pl/menedzer

Złota Setka Opolszczyzny po raz trzynasty!

Które firmy są największymi filarami opolskiej gospodarki? Które rozwijają się najszybciej i osiągają najlepsze wyniki finansowe? Odpowiedzi przyniesie XIII edycja Złotej Setki Opolszczyzny. Gościem specjalnym wydarzenia będzie Sebastian Kondracki, twórca Bielika – polskiego dużego modelu językowego. Przed nami kolejna edycja Złotej Setki Opolszczyzny, rankingu organizowanego przez „Nową Trybunę Opolską" przy współudziale Politechniki Opolskiej. Partnerami merytorycznymi projektu są Politechnika Opolska oraz Dun & Bradstreet Poland sp. z o.o.

GALA ZŁOTEJ SETKI OPOLSZCZYZNY, JUŻ 10 GRUDNIA!

REKLAMA
Q605040394A
Złota Setka Opolszczyzny
ORGANIZATOR
nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA
nto.pl
PARTNER GŁÓWNY
KSSE Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna 30 lat
OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZNY
dun & bradstreet
REGIONALNY PARTNER MERYTORYCZNY
POLITECHNIKA OPOLSKA
OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY
ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

eprasa.pl e5d23e80d3

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,83 zł, benzyny 98 – 7,71 zł, a oleju napędowego – 7,74 zł

OSTROŁĘKA

Atak nożownika w ostrołęckiej szkole. Kilka osób zostało rannych

19-latek zaatakował nożem w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce. Co najmniej siedem osób zostało rannych i trafiło do szpitala. Agresora zatrzymała policja

oprac. Greta Sulik

Do zdarzenia doszło w środę kilka minut po godzinie 11.00. Policjanci z Ostrołęki musieli interweniować w związku ze zgłoszeniem o ataku nożem na terenie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 przy ulicy Traugutta.

Ze wstępnych informacji przekazanych przez policję wynika, że doszło do zranienia kilku osób. 19-letni napastnik był uczniem tej szkoły i zaatakował jej uczniów oraz nauczycieli.

– Mam informację, że najciężej rannej osobie nie zagraża niebezpieczeństwo. 19-latek dokonał samookaleczenia i jest opatrywany w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz.

FOT. POLICJA MAZOWSZE

Policjanci podczas zatrzymania 19-latka podejrzewanego o zaatakowanie ostrym narzędziem osób na terenie szkoły w Ostrołęce

19-latek zatrzymany w pobliżu plaży miejskiej

Policjanci zatrzymali już 19-letniego mężczyznę podejrzewanego o dokonanie ataku. Do zatrzymania doszło w pobliżu plaży miejskiej w Ostrołęce, zaledwie 25 minut po otrzymaniu zgłoszenia.

Rzeczniczka ostrołęckiej prokuratury poinformowała, że na miejscu pracowało dwóch prokuratorów oraz zespół policjantów. – Będą przesłuchani świadkowie, jeśli pozwoli na to stan ich zdrowia. Zabezpieczony zostanie także monitoring, o ile jest. Jeśli chodzi o Jakuba Z., to mamy 48 godzin na to, żeby wykonać z nim czynności – dodała.

Służby ustalają dokładny przebieg zdarzenia

Na miejscu policjanci będą ustalać, co dokładnie wydarzyło się w szkole i jej okolicy. Funkcjonariusze ustalają między innymi przebieg ataku oraz liczbę osób, które zostały poszkodowane.

– W wyniku tego zdarzenia kilku uczniów i nauczycieli zostało przetransportowanych do szpitala. Te czynności cały czas trwają. Bierze w nich udział kilkudziesięciu policjantów. Wykonujemy oględziny, przesłuchujemy świadków, zabezpieczamy ślady. Wszystko po to, aby jak najdokładniej wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – przekazał wczoraj po południu Tomasz Żerański, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce.

Na tym etapie służby nie przekazują więcej szczegółów dotyczących okoliczności zdarzenia ani stanu osób, które mogły zostać zranione.

Jak podało radio RMF FM, na miejsce zostali wezwani policyjni pirotechnicy. Ich zadaniem było sprawdzenie plecaka napastnika.

Szkoła została zamknięta. Weryfikacja pozostałych placówek

Prezydent Ostrołęki zarządził, aby do szkół nie wpuszczać osób postronnych, a Zespół Szkół Zawodowych nr 4 został zamknięty.

– W trosce o bezpieczeństwo uczniów i pracowników ZSZ nr 4 zostało zamknięte. Jednocześnie wydałem dyspozycję, aby we wszystkich pozostałych szkołach prowadzonych przez miasto Ostrołęka nie wpuszczać na teren placówek osób postronnych. Proszę uczniów, rodziców i pracowników szkół o zachowanie spokoju i stosowanie się do poleceń dyrekcji oraz służb – poinformował prezydent Ostrołęki Paweł Niewiadomski.

KRÓTKO

Radom

Ruszył proces księdza oskarżonego o zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Radomiu rozpoczął się w środę proces byłego proboszcza z gminy Tarczyn (Mazowieckie), oskarżonego o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem znajomego mężczyzny. Obrońcy oskarżonego wnieśli o wyłączenie jawności całego procesu. Sąd zgodził się na utajnienie rozprawy tylko na czas przesłuchania oskarżonego. Prokurator odczytał akt oskarżenia. W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej proboszczowi parafii w Przypkach Mirosławowi M. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu odpowiedniego mieszkania. Mirosławowi M. grozi od 15 lat więzienia do dożywocia.

Sondaż

Więcej przeciwników niż zwolenników rządu

We wrześniu 45 proc. ankietowanych określiło się jako przeciwnicy rządu; 33 proc. to zwolennicy obecnego gabinetu – wynika z sondażu CBOS. 55 proc. badanych negatywnie oceniło, że na czele rządu stoi Donald Tusk; zadowolonych z tego jest 33 proc.

Warszawa

Nauczyciel z Dąbrówki z zaszczytnym tytułem

Tomasz Ordza, nauczyciel biologii, chemii i edukacji zdrowotnej w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce, został Nauczycielem Roku 2026. Zwyciężył w konkursie honorującym nauczycieli cenionych przez uczniów, rodziców i społeczności lokalne. – Myślę, że - nie tylko moją - podstawą pracy nauczyciela jest uczniowskie zaciekawienie – powiedział laureat.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Potrzebujemy porozumienia w sprawie budżetu UE, aby zachować stabilność i przewidywalność dla naszych obywateli w świecie, który nieustannie się zmienia

PIOTR SERAFIN
komisarz UE ds. budżetu

POLITYKA

Kaczyński nie odpuszcza Sikorskiemu

oprac. Karolina Wrońska

Jarosław Kaczyński złożył skargę kasacyjną od oddalenia pozwu o naruszenie jego dóbr osobistych przez wicepremiera, szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Spór trwa od kilku lat. Sprawa dotyczy słów Sikorskiego, że brat prezesa PiS, prezydent Lech Kaczyński „walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej".

Wpis, którego dotyczyła sprawa, wiązał się z wątkiem nadania jednej z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Sikorski napisał wtedy: „Lech Kaczyński był miernym prezydentem i walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej. Ma już Wawel i samowolkę budowlaną na Placu Piłsudskiego. Dość budowania kultu, do którego nie ma podstaw".

Wiosną 2023 roku warszawski Sąd Okręgowy przyznał rację prezesowi PiS, nakazując publikację przeprosin. Jednak sąd apelacyjny uchylił ten wyrok w marcu br.

PAP

PROCES

Prokurator chce maksymalnej kary dla Sebastiana M.

oprac. Karolina Wrońska

Prokuratura chce ośmiu lat więzienia dla Sebastiana M., oskarżonego o spowodowanie wypadku na A1. Zginęła w nim trzyosobowa rodzina.

Proces Sebastiana M. przed piotrkowskim sądem toczy się od roku. W środę obie strony wygłosiły mowy końcowe.

Prokuratura wniosła do sądu o uznanie Sebastiana M. winnym zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu kary ośmiu lat pozbawienia wolności, a także m.in. ograniczenie możliwości ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu trzech czwartych kary, orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 15 lat oraz zadośćuczynienie na rzecz rodzin ofiar w łącznej wysokości 2,2 mln zł. Kara ośmiu lat pozbawienia wolności to najwyższy możliwy wymiar wynikający z kwalifikacji prawnej, którą wskazano w akcie oskarżenia.

PAP

eprasa.pl e5d23e80d3

ROSJA

Rosyjskie media donoszą o śmierci drugiej osoby w związku z ogniskiem dżumy

Kazimierz Sikorski

Przedstawiciel Departamentu Stanu USA poinformował, że władze w Waszyngtonie oficjalnie zwróciły się do Rosji o przekazanie dodatkowych informacji po śmierci pracownicy laboratorium Instytutu Przeciwdziałania Dżumie w Irkucku na Syberii.

Tajemnicza dżuma szerząca się w Rosji pochłonęła kolejną ofiarę, a Kreml jest oskarżany o ukrywanie informacji na temat możliwego wybuchu epidemii. WHO poprosiła rosyjskie władze o przekazanie dodatkowych informacji o przyczynach kolejnych zachorowań na „ciężkie zapalenie płuc" – poinformowała instytucja we wtorkowym oświadczeniu.

Według lokalnych mediów druga osoba zmarła w obwodzie irkuckim. Nie podano jej nazwiska. Do zdarzenia doszło tydzień po śmierci pracownicy laboratorium, która zaraziła się dżumą płucną w instytucie badawczym na Syberii.

Dwieście osób objęto kwarantanną po kontakcie z 28-letnią Darią Szipiłową, która przypadkowo stłukła probówkę z żywymi bakteriami w Irkuckim Instytucie ds. Zwalczania Dżumy. Kobieta zmarła 1 października.

Rosja nie mówi o dżumie, agencja zdrowia publicznego, Rospotriebnadzor, podała, że u pracownicy laboratorium rozwinęło się „zapalenie płuc o nieznanej etiologii"

Rzecznik Departamentu Stanu USA przekazał stacji CNN: „Uważnie monitorujemy sytuację we współpracy. Wzywamy władze Rosji do szybkiego i udostępniania rzetelnych informacji". USA utrzymują również oficjalne kontakty z innymi państwami w celu wymiany informacji na temat tego zdarzenia.

We wrześniu WHO ogłosiła, że w latach 2019-25 w dziesięciu krajach odnotowano ponad 3,8 tys. podejrzewanych przypadków dżumy oraz 423 zgony związane z tą chorobą.

FOT. 123RF / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Po śmierci laborantki 200 osób, które miały z nią kontakt, zostało poddanych kwarantannie

USA

Kobieta poddana nieudanej egzekucji odzyskała przytomność

oprac. Anna Nagel

Skazana na śmierć Christa Pike niemal tydzień po nieudanej egzekucji w Tennessee odzyskała we wtorek przytomność i mówi. 50-latka przeżyła podanie dwóch dawek pentobarbitalu i pozostaje w szpitalu.

Jak podała ABC News, adwokaci kobiety poinformowali we wtorek, że Pike wciąż wymaga intensywnej opieki medycznej. Doznała „poważnych obrażeń" rąk i wciąż jest przykuta kajdankami do łóżka.

„Jej powrót do zdrowia jest bezprecedensowy z medycznego punktu widzenia. Rokowania pozostają niejasne, ale co najmniej spodziewamy się długiej rekonwalescencji" – stwierdzili w pisemnym oświadczeniu Randy Spivey, Kelly Gleason, Stephen Ferrell i Luke Ihnen. Prawnicy podziękowali także ratownikom, personelowi szpitala oraz osobom, które przesyłały wyrazy wsparcia.

Pike została skazana na śmierć za brutalne zabójstwo 19-letniej Colleen Slemmer w 1995 roku. Do zbrodni doszło, gdy Pike miała 18 lat. W ubiegłą środę podczas egzekucji dwie dawki pentobarbitalu nie doprowadziły do jej śmierci. Kobieta trafiła do szpitala w Nashville.

Władze Tennessee nie wyjaśniły dotąd, co doprowadziło do fiaska egzekucji ani nie zdecydowały, czy podejmą kolejną próbę. Szef stanowego więziennictwa zapowiedział rezygnację ze stanowiska. Gubernator Bill Lee zawiesił wykonywanie wszystkich wyroków śmierci w stanie do końca tego roku. **PAP**

UNIA EUROPEJSKA

Unijne sankcje wobec Rosji zostaną rozszerzone

oprac. Anna Nagel

– Państwa członkowskie UE wstępnie zatwierdziły w środę największy pakiet sankcji indywidualnych w swojej historii – poinformował PAP unijny dyplomata. Według niego sankcje obejmą ponad 1,6 tysiąca osób i podmiotów związanych z Dumą Państwową Rosji oraz z rosyjskim kompleksem wojskowym.

Pakiet zawiera 77 wpisów dotyczących osób związanych z Dumą, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Sankcje te mają związek z wyborami parlamentarnymi, które zakończyły się w Rosji 20 września. Wygrała w nich partia Jedna Rosja, stanowiąca zaplecze polityczne Władimira Putina. Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas jeszcze we wtorek powiedziała w Parlamencie Europejskim, że wybory te były farsą. Ogłosiła, że nowe sankcje będą wymierzone w organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie oraz w osoby startujące w nich z list rosyjskich ugrupowań.

FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Kaja Kallas ogłosiła, że nowe sankcje dotkną m.in. organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie

Powiększona czarna lista

Zielone światło wstępnie otrzymał także pakiet zawierający 1569 wpisów na unijną czarną listę: 743 osób fizycznych i 826 podmiotów. Są to osoby i firmy związane z rosyjskim kompleksem przemysłowym, który produkuje sprzęt wojskowy wykorzystywany w wojnie przeciwko Ukrainie.

Jest to tym samym największy pakiet sankcji indywidualnych kiedykolwiek przyjęty w historii UE. Zostanie on ostatecznie zatwierdzony przez ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu 12 października w Luksemburgu.

Tak duże rozszerzenie unijnej czarnej listy oznacza jej powiększenie o połowę. Obecnie sankcjami objętych jest prawie 3 tys. osób i podmiotów związanych z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie. Sankcje indywidualne oznaczają zakaz wjazdu na terytorium UE i zamrożenie aktywów.

UE w swoim arsenale ma także sankcje gospodarcze wymierzone w rosyjskie sektory, np. energetyczny. Sankcje nakładane są za jednomyślną zgodą wszystkich państw członkowskich.

Poplecznicy Putina wykreśleni

Cień na nowe, rekordowe sankcje kładzie ostatni spór w UE o wykreślenie dwóch rosyjskich oligarchów: magnata z branży metalurgicznej Aliszera Usmanowa i finansisty Michaiła Fridmana. O wykreślenie Usmanowa zabiegała Francja, blokując przedłużenie blisko 3 tysięcy sankcji indywidualnych.

Ostatecznie państwa członkowskie doszły do porozumienia, w ramach którego dwóch popleczników prezydenta Rosji Władimira Putina zostało wykreślonych z unijnej czarnej listy. W zamian jednak ustalono, że sankcje indywidualne nałożone na Rosję będą obowiązywać przez kolejne trzy lata zamiast sześciu miesięcy. Pozwoli to uniknąć w przyszłości sytuacji, w których potężni rosyjscy miliarderzy wywierają presję na Wspólnotę za pośrednictwem jednej z unijnych stolic.

PAP

BUŁGARIA

Koniec poszukiwań załogi zaatakowanego statku

oprac. Anna Nagel

Bułgarskie służby ratunkowe wstrzymały poszukiwania załogi statku handlowego, który zatonął we wtorek na Morzu Czarnym po ataku drona. Akcja nie zostanie już wznowiona.

– Nie ma żadnych śladów po marynarzach – powiedział dziennikarzom Rumen Nikołow, szef Morskiego Centrum Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa.

Dzień wcześniej drony uderzyły w dwa statki handlowe na Morzu Czarnym, około 80 mil morskich na wschód od bułgarskiej miejscowości Bjała.

Premier Bułgarii Rumen Radew nie poinformował wówczas, kto może ponosić odpowiedzialność za ten atak. We wtorek wieczorem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oskarżył o incydent Rosję, dodając, że jednostki handlowe zostały trafione przez drony morskie i powietrzne.

Zatopiony statek to Alfa Watan, pływający pod banderą Togo. Władze w Sofii informowały po ataku, że cała jego załoga uznawana jest za zaginioną.

Na drugiej jednostce – Albie, pływającej pod banderą Palau – wybuchł pożar. Bułgarski prom pasażerski zdołał uratować wszystkich 18 członków załogi tego statku.

Bułgarski premier zapowiedział we wtorek spotkanie z udziałem przedstawicieli m.in. resortów obrony i spraw wewnętrznych, kancelarii prezydenta oraz służb specjalnych.

PAP

eprasa.pl e5d23e80d3

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Dla kogo dodatek mieszkaniowy? Trzeba łącznie spełnić kilka warunków, by dostawać pieniądze

Dodatek mieszkaniowy to pieniądze, jakie można otrzymać z gminy na dofinansowanie opłat za korzystanie z mieszkania. Miesięcznie może ono wynieść od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych

Małgorzata Stempinska

Dodatek mieszkaniowy przysługuje przy spełnianiu łącznie niżej wymienionych warunków osobom:

- posiadającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu (najem, podnajem, spółdzielcze prawo, własność, użyczenie) oraz bez tytułu prawnego – oczekującym na przysługujący im lokal zamienny lub socjalny;
- których średni miesięczny dochód netto na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku nie przekracza:

– kwoty 3561,42 zł w gospodarstwie jednoosobowym (stanowiącej 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu złożenia wniosku, wynoszącego aktualnie 8903,56 zł);

– kwoty 2671,07 zł w gospodarstwie wieloosobowym (stanowiącej 30 proc. ww. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Do dochodu nie wlicza się trzynastej i czternastej emerytury. Są to dodatkowe świadczenia jednorazowe, które nie zwiększają podstawy dochodu przy obliczaniu m.in. dodatku mieszkaniowego;

FOT. FREEPIK.COM

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku

- zajmującym lokal o powierzchni użytkowej w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nieprzekraczającym powierzchni normatywnej o więcej niż 30 proc.:
  - 35 mkw. – dla 1 osoby + 30 proc. = 45,50 mkw.;
  - 40 mkw. - dla 2 osób + 30 proc. = 52,00 mkw.;
  - 45 mkw. – dla 3 osób + 30 proc. = 58,50 mkw.;
  - 55 mkw. – dla 4 osób + 30 proc. = 71,50 mkw.;
  - 65 mkw. – dla 5 osób + 30 proc. = 84,50 mkw.;
  - 70 mkw. – dla 6 osób + 30 proc. = 91,00 mkw.

Co ważne, w przypadku zamieszkiwania większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię tego lokalu o 5 mkw.

Normy powierzchni użytkowej podwyższa się o 15 mkw., jeżeli w mieszkaniu zamieszkuje osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku lub osoba niepełnosprawna, jeżeli niepełnosprawność wymaga zamieszkiwania w oddzielnym pokoju. O wymogu zamieszkiwania w oddzielnym pokoju orzekają powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy

Wysokość dodatku mieszkaniowego łącznie z ryczałtem na zakup opału nie może przekraczać 70 procent wydatków przypadających na normatywną powierzchnię zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W praktyce, w zależności od gminy, jest to od kilkudziesięciu do kilkuset złotych (350-500 zł) miesięcznie.

Wniosek o dodatek mieszkaniowy należy złożyć do urzędu miasta lub gminy.

Na jak długo przyznawany jest dodatek

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku. Po tym czasie, jeśli wnioskodawca nadal spełnia wymagane warunki, może ponownie ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Wówczas, by zachować ciągłość wypłat, kolejny wniosek o przyznanie dodatku mieszkaniowego należy złożyć w ostatnim miesiącu obowiązywania decyzji.

©℗

WSPARCIE

Kto może starać się o ryczałt energetyczny? ZUS wypłaca pieniądze co miesiąc

Małgorzata Stempinska

Ryczałt energetyczny przysługuje kombatantom i innym osobom represjonowanym oraz wdowom lub wdowcom, których bliscy mieli prawo do tego dodatku. Po tegorocznej waloryzacji jego wysokość wynosi 336,16 zł.

Ryczałt energetyczny co miesiąc, wraz ze świadczeniem, wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Mogą się o niego ubiegać:

- kombatanci;
- żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania rud uranowych i batalionach budowlanych;
- wdowy lub wdowcy – emeryci i renciści pozostali po kombatantach i innych osobach uprawnionych;
- wdowy po żołnierzach przymusowo zatrudnianych, pobierające emeryturę lub rentę.

Jakie dokumenty trzeba złożyć

Należy złożyć wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego (ZUS-ERK), dostępny placówkach Zakładu lub na stronie www.zus.pl. Do niego trzeba załączyć decyzję szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stwierdzającą okresy działalności kombatanckiej lub represji w przypadku kombatantów i osób represjonowanych albo potwierdzającą uprawnienia jako członka rodziny po kombatancie w przypadku wdów lub wdowców.

Niezbędne też będą: zaświadczenie Wojskowej Komendy Uzupełnień potwierdzające okres i rodzaj przymusowego zatrudnienia w ramach zastępczej służby wojskowej (w przypadku żołnierzy przymusowo zatrudnionych) lub zaświadczenie właściwego organu wojskowego (w przypadku wdów po żołnierzach przymusowo zatrudnionych). – Wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego można złożyć w każdym czasie. Co ważne, gdy senior pobiera więcej niż jedno świadczenie z ZUS, przysługuje mu jeden ryczałt energetyczny – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ile wynosi ryczałt energetyczny

Kwota ryczałtu energetycznego jest co roku waloryzowana wraz ze świadczeniami emerytalno-rentowymi i dodatkami do nich. Od 1 marca 2026 roku do 28 lutego 2027 roku wysokość ryczałtu energetycznego wynosi 336,16 zł. ©℗

eprasa.pl e5d23e80d3

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Desmondzie Bagley'u** (ur. 29 października 1923 r., zm. 12 kwietnia 1983 r.), angielskim autorze thrillerów i kryminałów. Na podstawie jego „The Freedom Trap" nakręcono w 1973 r. „Człowieka Mackintosha" z Paulem Newmanem w roli głównej.

HISTORIA

Jak prawnuk króla Jana III Sobieskiego bił się o wolną Szkocję

opr. Bożenna Piskała

Książę Piękny Karolek, potomek polskiego króla, dziś jest symbolem niezależnej Szkocji. Krótko walczył o nią z Anglikami w XVIII wieku, ale mit o jego staraniach utrzymuje się do dziś.

Karol Edward Stuart jest chyba najbardziej idealizowaną postacią w szkockiej historii. Jego nieudaną próbę przejęcia tronu uwieczniano w filmie, poezji i na blaszanych pudełkach z kruchymi ciasteczkami. Chodzi o księcia zwanego Pięknym Karolkiem lub Młodym Pretendentem. Urodził się i zmarł w Rzymie. W Szkocji spędził raptem 14 miesięcy, podczas których skupiał się głównie na zabezpieczeniu władzy na południe od granicy.

Bitwa na wrzosowiskach Culloden według Davida Moriera. Anglicy stracili 52 zabitych i 259 rannych, jakobici zaś ponad 1,5 tysiąca zabitych i rannych, co było blisko połową stanu całej armii

Kierunek: północ

Dla nas ważny jest fakt, że Piękny Karolek był wnukiem wygnanego króla Stuartów, Jakuba II, prawnukiem polskiego króla Jana III Sobieskiego (syn Jakuba II wziął za żonę Marię Klementynę Sobieską, wnuczkę Jana III). Zdecydowany odzyskać tron, przybył do Szkocji z Francji w 1745 roku w wieku 24 lat. W 1745 roku książę i jego armia jakobitów wywołali w Szkocji powstanie z zamiarem odebrania tronu Jerzemu II Hanowerskiemu.

Ich zwycięski marsz wywołał panikę wśród członków londyńskiego establishmentu. Ale gdy Młody Pretendent dotarł w grudniu tego roku do Derby, jego wojska musiały stawić czoła ogromnym przeciwnościom losu – niesnaski w dowództwie i dezercje zmusiły je do skierowania się na północ.

Cztery i pół miesiąca później w bitwie pod Culloden Moor, na moczarach opodal Inverness, wyczerpana jakobicka armia została błyskawicznie kompletnie rozbita przez wojska pod dowództwem sprowadzonego z Europy księcia Cumberlanda, zwanego „Rzeźnikiem z Cumberland". W następnych miesiącach jego siły zmusiły do przesiedlenia tysiące szkockich górali – Highlanders – podejrzewanych o lojalność wobec Karola.

Głowa klanu stawia warunek

Powstanie jakobitów rozwijało się po myśli Karola w ciągu pierwszych kilku tygodni po jego przybyciu do Highlands – górskiego i wyżynnego regionu północnej Szkocji. Niepewne i niezdecydowane ruchy wojsk rządowych pomogły mu przekonywać do siebie ważne osobistości, które odgrywały dominującą rolę w tym jednym z ostatnich feudalnych społeczeństw Europy. Właścicieli ziemskich i dzierżawców gruntu łączyły tu więzy pokrewieństwa oraz tradycja wspólnych walk.

Katolicyzm i dawna dynastyczna lojalność wobec Stuartów wciąż posiadały swoją wagę. Ale, jak przypomina znawca tematu historyk Trevor Royle, na przykład Donald Cameron z Lochiel (głowa jednego z najbardziej wpływowych rodów na szkockich wyżynach) przed wyrażeniem zgody na udział swojego klanu w działaniach wojennych zażądał najpierw, aby Piękny Karolek obiecał mu zrekompensować wszelki ewentualny uszczerbek majątku.

Royle pisze, że ten miejscowy magnat miał do dyspozycji uzbrojone w szkockie obosieczne miecze i topory z Lochaber „oddziały uderzeniowe", które potrafiły błyskawicznie rzucać się na wroga. Do tego były fanatycznie i zajadłe.

Jatka pod Culloden Moor

Taka taktyka przyniosła sukces w bitwie z wojskami angielskimi pod Prestonpans we wrześniu 1745 roku. Linie dragonii hanowerskiej załamały się pod naporem tych oddziałów, a jej generał „Johnnie" Cope – słowami pieśni jakobitów – „czmy-chnął z wieścią o własnej klęsce". Jednak później, aż do bitwy pod Culloden Moor, było już tylko gorzej. Marsz na Anglię coraz bardziej wytracał energię.

Angielscy jakobici w szeregach Karola zaczynali się wahać, a kontrola sprawowana przez królewską marynarkę nad Kanałem La Manche odcięła powstańców od francuskiego złota służącego finansowaniu ich rebelii.

16 kwietnia 1746 r. dziewięć tysięcy ludzi pod wodzą „Rzeźnika z Cumberland" zderzyło się na wrzosowiskach Culloden z pięciotysięczna armią jakobitów. Jej szalona odwaga nie mogła sprostać dyscyplinie zawodowych wojaków i sile ognia. Salwy artylerii Cumberlanda rwały ciała górali na strzępy. Zsynchronizowane z atakiem artyleryjskim serie wystrzałów z muszkietów dziesiątkowały powstańców.

Uciekł w kobiecym przebraniu

Garstkę tych, którym udało się bezpośrednio zetrzeć z oddziałami księcia Cumberlanda, zabijali angielscy wojacy. Szkolono ich w specjalnym używaniu bagnetów do walki z dzierżącymi obosieczne miecze góralami. Później historia zwykła przedstawiać bitwę pod Culloden Moor jako nierówne starcie między armią szkockich „barbarzyńców" a zdyscyplinowanym i lepiej wyposażonym brytyjskim wojskiem.

Po bitwie pod Culloden Moor Piękny Karolek uciekł w przebraniu kobiety na Hebrydy, a następnie na szkocką wyspę Skye. W tej słynnej ucieczce pomogła mu szkocka jakobitka Flora Macdonald. Zbieg dotarł w końcu do wioski Arisaig, gdzie wsiadł na statek do Francji. 5 listopada 1746 r., sześć miesięcy po katastrofalnej klęsce, książę napisał do swojego kuzyna Ludwika XV list z prośbą o przysłanie batalionu liczącego 20 tys. ludzi. Odzewu nie było.

Bez szans na zwycięstwo

272 lata po klęsce pod Culloden Moor szkocki historyk, literaturoznawca i członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego Murray Pittock wydał książkę „Culloden: Great Battles". Twierdzi w niej, że rząd brytyjski i pokolenia historyków celowo błędnie przedstawiły fakty dotyczące bitwy.

Powszechnie przyjmowana narracja głosi, że pozbawioną dyscypliny armię szkockich górali wysłano przeciw zawodowych angielskim żołnierzom uzbrojonym w muszkiety i wspieranym ogniem armatnim. Pittock pisze jednak, że chodziło o walkę między dwiema nowoczesnymi armiami, a w przeciwieństwie do tradycyjnych opisów o wygranej przesądziły nie kule, lecz ostrza bagnetów angielskich żołnierzy.

Opierając się na odkrytych w czasie ostatniego ćwierćwiecza materiałach archiwalnych, autor twierdzi, że traktowanie jakobitów jako barbarzyńców świadomie utrwalano po bitwie pod Culloden Moor, aby doprowadzić do marginalizacji Celtów.

Triumf cywilizacji?

„Zapewne żadnej bitwy nie pamiętamy w sposób tak mocny i tak fałszywy. Szkocka armia pod wieloma zasadniczymi względami stanowiła armię regularną. Była mniej liczna, ale nie gorzej uzbrojona. Porażkę spowodowały działania angielskiej kawalerii. (...) Jakobickich muszkieterów powaliły nie brytyjskie kule armatnie, lecz ostrza dragonów" – pisze Pittock.

Jego zdaniem rzeczywisty obraz starcia pod Culloden Moor jest o wiele ciekawszy niż ten, jaki przez wieki zapamiętaliśmy. Bitwa stanowiła ostatnią wielką konfrontację podczas powstania jakobitów, które zaczęło się 1745 roku, a zakończyło w 1746 r. Starcie trwało mniej niż godzinę i pochłonęło około 1,5 tysiąca ofiar.

Pittock sugeruje, że już po bitwie oficjalna propaganda zaczęła przedstawiać zwycięstwo jako triumf cywilizacji nad barbarzyńskim Celtami. Triumf,który położył fundamenty pod powstanie brytyjskiego imperium. „Szkocki żołnierz stanowi przykład tego, jak Pax Britannica potrafi »oswoić« nawet ludzi tak »prymitywnych«, jak szkoccy jakobici" – dowodzi Pittock.

eprasa.pl e5d23e80d3

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

W cieniu świętokrzyskich lasów

Rudolf Widera – sławny przedwojenny szybownik, a później dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów w szeregi polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ostatecznie ich losy splatają się w tragiczny węzeł.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, cena 59,99 zł

Chodź! Otchłań już na ciebie czeka!

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań". Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

Śmierć ma się dobrze w Chojnicach

Chojnice. Na miejscowym cmentarzu policja dokonuje makabrycznego odkrycia. W płytko zakopanej trumnie znajduje ciało mężczyzny, a wszystko wskazuje na to, że został pochowany żywcem. Prowadząca śledztwo aspirant Wiktoria Sarnecka przypuszcza, że zbrodnia ma związek z niedawnymi zaginięciami trzech mężczyzn.

Przemysław Piotrowski, „Ślepą, czarną nocą", wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

„Dzieli nas tylko ściana. To mało..."

Po śmierci narzeczonego Aurelia Milewska szuka dla siebie nowego miejsca, w którym mogłaby mieszkać i prowadzić pracownię fotograficzną. Kiedy trafia na wymarzoną ofertę sprzedaży połówki bliźniaka we Wschowie, nie może uwierzyć we własne szczęście. Szybko okazuje się, że trafiła w miejsce, które jest dla niej śmiertelnie niebezpieczne.

Alicja Sinicka, „Za ścianą", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Kim jest tajemniczy „Szczurek"?

Lato w Świnoujściu. Na falochronie gazoportu zostaje znaleziony na wpół zatopiony jacht, a w nim zwłoki Jacka Hankego. List samobójcy nie pozostawia wątpliwości co do jego motywów, jednak ostatnie zdania budzą niepokój aspirant Gośki Podrzyckiej. Hanke prosi w nich o załatwienie pewnej sprawy. Sęk w tym: jakiej?

Marek Stelar, „Horyzont", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,90 zł

Policjantka błądzi w płonącym labiryncie

Anita Bauer trafia na najbardziej krwawe miejsce zdarzenia w swojej karierze. Policjantka musi wyjaśnić zagadkę tajemniczej śmierci młodej kobiety, która zginęła we własnym mieszkaniu. Śledztwo szybko zaczyna przypominać błądzenie po omacku w płonącym labiryncie, z którego nikt nie wyjdzie bez szwanku.

Izabela Janiszewska, „Stracone w ogniu", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL LUBELSKI

O gangusie z Bronowic, który dostał pięć wyroków dożywocia

Agnieszka Kasperska

W latach 90. Robert K., pseudonim „Ciolo", został uznany przez media najgroźniejszym przestępcą w Polsce. Zabijał i torturował, próbując wymusić informacje o miejscach ukrycia pieniędzy.

„Bezwzględny bandyta, bestia gotowa na wszystko – tak pisała o nim lubelska prasa. W latach 90. lokalne media okrzyknęły go najgroźniejszym przestępcą w Polsce.

Występy w Niemczech

Dzieciństwo Robert K. spędził na lubelskich Bronowicach. Dał się poznać policji jako sprawca drobnych kradzieży. Wkrótce stanął na czele tzw. gangu Stare Miasto. Podczas jednej z gangsterskich akcji, w sierpniu 1992 roku, Robert K. zastrzelił lubelskiego hurtownika cukru Krzysztofa S.

Uciekając przed policją, wyjechał ze swoimi wspólnikami do Niemiec. W latach 1992-1993 bandyci z Lublina dokonali tam wielu napadów, głównie na numizmatyków i kolekcjonerów antyków. Gdy napadnięci nie chcieli oddać dzieł sztuki, byli duszeni, bici i przypalani żelazkiem.

12 września 1992 r. w Mannheim „Ciolo" razem z trzema wspólnikami wdarł się do domu małżonków K., których synowie uznawani byli za cygańskich książąt i zasiadali w klanowych sądach. Mężczyznę uduszono, a kobietę torturowano, przypalając ją m.in. żelazkiem.

– Należy na trwałe odizolować go od społeczeństwa – mówił sędzia po jednym z kolejnych wyroków na lubelskiego przestępcę

Ofiarą Roberta K. był także 91-letni mieszkaniec Solingen. Robert K. kazał wspólnikowi strzelać do żony mężczyzny. Po chwili zginął jej mąż.

Pierwszy wyrok

W czasie pobytu w Niemczech Robert K. zamordował także swego wspólnika. Krzysztof R. podpadł, bo namawiał ówczesną sympatię „Ciola" do porzucenia go. Ciało zaciągnął na pole kukurydzy, owinął szmatami i podpalił.

„Ciolo" był poszukiwany międzynarodowym listem gończym Interpolu. Został zatrzymany latem 1994 roku w Dnietropietrowsku w Ukrainie i deportowany do Polski. Proces „Ciola" dotyczący zbrodni popełnionych w Niemczech transmitowano w telewizji na żywo. W kwietniu 2001 roku, po trwającym 3 lata postępowaniu, wydano wyrok: potrójne dożywocie i 15 lat pozbawienia wolności.

„Nie jestem niewiniątkiem"

W tym samym dniu Sąd Apelacyjny w Lublinie za podwójne morderstwo hurtownika cytrusów i jego matki w Wytownie pod Słupskiem skazał go na podwójne dożywocie.

Robert K. nie przyznawał się do zbrodni. W maju 2003 r. podczas rozprawy odwoławczej za zbrodnie popełnione w Niemczech przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie tłumaczył, że jest niewinny. „Nie twierdzę, że jestem niewiniątkiem. Kradłem od młodych lat" – mówił.

Sąd nie zdecydował się jednak skierować sprawy do ponownego rozpatrzenia. Wyrok utrzymano w mocy.

OBYCZAJE

Hermann Göring z myśliwską fuzją

Stanmajer

Prezydent RP Ignacy Mościcki, zapalony myśliwy, często organizował w Puszczy Białowieskiej tzw. polowania reprezentacyjne. W styczniu 1935 roku po raz pierwszy na polowaniu gościł premiera Prus Hermanna Göringa.

Göring, jeden z twórców i głównych postaci III Rzeszy, z dumą nosił tytuł Wielkiego Łowczego III Rzeszy. Pasjami zbierał odznaczenia, ordery i wszelakie tytuły. Wiedząc o tym, rok później Mościcki chciał go nawet odznaczyć w Białowieży Orderem Orła Białego – najwyższym odznaczeniem honorowym Rzeczypospolitej – ale wyperswadowali mu to doradcy.

Nie wpłynęło to na przebieg łowów. Göring zapamiętale brodził

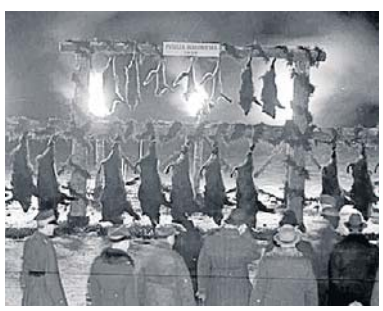

Polowanie reprezentacyjne w Białowieży, 1937 r. Prezentacja upolowanej zwierzyny po zakończeniu łowów

w białowiskim śniegu i walił do dzików, ile kul starczyło. Smakował mu także tradycyjny myśliwski bigos, podawany podczas podziwiania pokotu i ogłaszania króla polowania, a także serwowana doń polska wódka.

Premier Prus polował jeszcze w Puszczy Białowieskiej w 1937 i 1938 roku. Swój udział w łowach Göring wykorzystywał do rozmów politycznych, próbując – bez skutku, jak się później okazało – skaptować Polskę do paktu antykominternowskiego i zawiązania sojuszu militarnego. A że Mościcki robił mądrą minę, toteż w czasie polowania w 1938 r. Göringobiecał mu samochód myśliwski. I faktycznie, Mercedes-Benz został dostarczony polskiemu prezydentowi 27 sierpnia 1938 r.

W 1939 r. Göring już nie skorzystał z polskiego zaproszenia do Białowieży. Na polowanie w lutym zamiast niego pojechał Heinrich Himmler. Tak mu się spodobało, że w czasie wojny Puszcza Białowieska została włączona do tzw. Reichsjägdgebietu – Państwowego Obszaru Łowieckiego podporządkowanego bezpośrednio centralnym władzom III Rzeszy.

eprasa.pl e5d23e80d3

Weekend w kinie

MAMY DLA WAS 4 POJEDYNCZE ZAPROSZENIA do kina Helios w C.H. Solaris w Opolu. Żeby zdobyć jedno z nich, należy wziąć udział w naszym konkursie. Oto jego zasady: Należy wysłać SMS o treści helios.Imię i nazwisko na numer **7303**, koszt **3,69 zł** z VAT. W odpowiedzi otrzymasz pytanie konkursowe. Wygrywają **4 osoby**, które odpowiedzą na nie w najciekawszy sposób poprzez wysłanie SMS-a zwrotnego. Koszt SMS-a zwrotnego **3,69 zł** z VAT Zgłoszenia przyjmujemy do godz. 13, na odpowiedzi czekamy do godz. 15.00 Regulamin na nto.pl/helios_regulamin

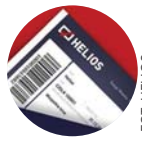

FOT. HELIOS

OPOLE, OLESKA 45, KINO MEDUZA.PL

KINO MEDUZA

24. FESTIWAL FILMOWY OPOLSKIE LAMY W KINIE MEDUZA

9 października

Kura

reż. György Pálfi / Niemcy, Grecja, Węgry 2025 / 96 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 18:00

W tym kraju nie ma dobrych mężczyzn,

reż. Shahrbanoo Sadat / Niemcy, Francja, Norwegia, Dania, Afganistan 2026 / 103 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 18:00

Róża

reż. Markus Schleinzer / Niemcy, Austria 2026 / 93 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO ; godz. 18:00

Wędrówka na północ

reż. Bart Schrijver / Holandia 2025 / 133 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 20:00

Renoir

reż. Chie Hayakawa / Japonia, Francja, Singapur, Filipiny, Indonezja, Katar 2025 / 116 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 20:00

Primetime

reż. Lance Oppenheim / USA 2026 / 110 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 20:00

10 października (sobota)

Pokaz Filmów Nagrodzonych

Krótki metraż 24. FFOL / wstęp wolny; godz. 16:00

Najlepsza owsianka na świecie

reż. Constantine Costi / Wielka Brytania, Australia 2025 / 75 min. WYDARZENIA SPECJALNE / Światowy Dzień Owsianki; godz. 16:00

Kura

Kura, reż. György Pálfi / Niemcy, Grecja, Węgry 2025 / 96 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 18:00

W tym kraju nie ma dobrych mężczyzn

reż. Shahrbanoo Sadat / Niemcy, Francja, Norwegia, Dania, Afganistan 2026 / 103 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 18:00

Róża

reż. Markus Schleinzer / Niemcy, Austria 2026 / 93 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO ; godz. 18:00

Najgorszy człowiek na świecie

reż. Joachim Trier / Dania, Francja, Norwegia, Szwecja 2021 / 127 min. NOWE KINO NORWESKIE; godz. 20:00

Renoir

reż. Chie Hayakawa / Japonia, Francja, Singapur, Filipiny, Indonezja, Katar 2025 / 116 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 20:00

Primetime

reż. Lance Oppenheim / USA 2026 / 110 min. PANORAMA KINA ŚWIATOWEGO; godz. 20:00

10 – 11.10.2026 LAMY DZIECIOM

Pucio kocha zwierzaki

reż. Marta Stróżycka, Anna Błaszczyk, Dominik Litwiniak, Katarzyna Agopsowicz / Polska 2026 / 45 min. Pucio wraca do kin! Tym razem obok rodziny Pucia w ważnych rolach wystąpią pies Funio, kot Mimi oraz cała ferajna zwierzaków. Przygotujcie się na mnóstwo śmiechu, wakacyjnych przygód i rodzinnych wzruszeń! godz. 10:00 / 11:00 / 12:00

Vincent. Legenda oceanu

reż. Reza Memari / Niemcy 2026 / 91 min. Wielkie głębiny, jeszcze większe wyzwania i… humbak szukający własnego głosu! Nastoletni Vincent musi kontynuować misję swojego ojca, legendarnego Magicznego Wieloryba, którego śpiew chronił oceany. Niestety, zamiast tego niezwykłego daru ma jedynie wyjątkowy talent do… wpadania w tarapaty! godz. 10:00

Marsupilami

reż. Philippe Lacheau / Francja, Belgia 2025; godz. 10:00

Asterix i Obelix: Misja Kleopatra

reż. Alain Chabat / Francja, Niemcy, Belgia 2002 / 107 min. godz. 12:00

Baranek Shaun i kudłata bestia

reż. Steve Cox, Matthew Walker / Wielka Brytania 2026 / 91 min. godz. 12:00

KULTURA

Filmowych emocji na ekranach naszych kin nie zabraknie!

Justyna Duchnowska

Nadchodzący tydzień w kinach Helios przyniesie premierę animacji „Vincent. Legenda oceanu". Będzie tam można zobaczyć także Lalkę. Lalka zostanie pokazana również w Meduzie, gdzie kończy się festiwal Lamy.

FOT. MAT. DYSTRUBTORA

„Lalka" w kinach Helios i Meduzie

Na widzów w każdym wieku, w kinach Helios, będą czekać premierowe seanse animacji „Vincent. Legenda oceanu", opowiadająca o młodym humbaku, który musi odnaleźć w sobie odwagę, by stanąć w obronie podwodnego świata. Gdy z topniejącej góry lodowej uwalnia się potężny Lewiatan, Vincent wyrusza w pełną przygód podróż, podczas której będzie musiał zmierzyć się z własnymi lękami i odkryć siłę swojego głosu. W misji towarzyszą mu zrzędliwy Walter oraz nieustraszona orka Darya.

W nadchodzącym tygodniu w kinach Helios ale także w kinie Meduza, będzie można zobaczyć hit tegorocznej jesieni, czyli „Lalkę" na podstawie powieści Bolesława Prusa. Stanisław Wokulski, dzięki fortunie zdobytej podczas wojny, wkracza do świata wyższych sfer, by zdobyć względy Izabeli Łęckiej. W rolach głównych występują Marcin Dorociński, Kamila Urzędowska i Marek Kondrat, a w obsadzie znalazła się także plejada gwiazd i legend polskiego kina.

Oprócz tego Kino Meduza zaprasza na ostatnie już pokazy tegorocznego Festiwalu Filmowego Opolskie Lamy.

Gala finałowa odbędzie się w piątek (9 października), o godz. 19, w Helios w C.H. Solaris. Dokładny program festiwalu i ostatnich seansów można znaleźć na stronie internetowej www. festiwal.opolskielamy.pl.

OPOLE, C.H. SOLARIS, PL. KOPERNIKA 17; C.H. KAROLINKA, UL. WROCŁAWSKA; WWW.HELIOS.PL

HELIOS

Vincent. Legenda oceanu

Animowany / Familijny

Zrealizowane z rozmachem widowisko, które idealnie łączy dynamiczną akcję z uniwersalnym humorem. To doskonała propozycja na pełen pozytywnych emocji seans kinowy dla całej rodziny. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 13:50, 16:45; sobota - 10:40, 14:30, 16:45; niedziela -10:10, 14:30, 16:45; **Karolinka Dream:** piątek - 14:00; **pozostałe sale:** piątek - 11:30, 17:15; sobota - 11:30, 14:50, 17:15; niedziela - 12:30;

Czas, który nie nadszedł

Dramat

Czy uczucia mogą przetrwać czas i nieodwracalne decyzje? Czy można być wolnym i żyć prawdziwie w świecie, który odmawia prawa do przemijania? **Seanse: C.H. Solaris:** sobota, niedziela - 15:30;

Digger

Komedia / Przygodowy / Akcja

Najpotężniejszy człowiek na świecie wyrusza na szaloną misję, by udowodnić, że jest zbawcą ludzkości, zanim wywołana przez niego katastrofa zniszczy wszystko. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 15:00, 18:00; sobota - 11:45, 18:00; niedziela - 12:40, 18:00;

Baranek Shaun i kudłata bestia

Animowany / Przygodowy / Familijny

W wieczór Halloween na farmie Mossy Bottom ekscytacja przeradza się w przerażenie, gdy niezdarny Farmer niszczy pole dyniowe. Shaun próbuje naprawić to za pomocą eksperymentów naukowych, ale sytuacja wymyka się spod kontroli, gdy w lesie pojawia się dzika bestia. **Seanse: C.H. Karolinka Dream:** piątek - 11:45; sobota, niedziela - 14:00; **pozostałe sale:** sobota - 10:10; niedziela - 10:15;

MAT. DYSTRUBTORA

Na widzów Heliosa będą czekać premierowe seanse animacji „Vincent. Legenda oceanu".

Primetime

Thriller

Chris Hansen (Robert Pattinson), charyzmatyczny reporter, przenika do podziemnego świata przestępczego i pragnie zmienić oblicze telewizji. Z czasem jednak ulega własnej obsesji i w drodze na szczyt popularności zaczyna zatracać swój pierwotny cel. **Seanse: C.H. Karolinka Dream:** piątek, sobota, niedziela - 21:00; **pozostałe sale:** piątek - 12:15, 17:30; sobota - 12:30, 17:30; niedziela - 11:10, 17:45;

The Social Reckoning. W sieci konsekwencji

Dramat / Biograficzny / Dokumentalny

Opowieść o losach Frances Haugen, młodej inżynierki Facebooka, która we współpracy z Jeffem Horwitzem - reportem z „Wall Street Journal" - stara się ujawnić najbardziej skryte tajemnice tego potężnego portalu społecznościowego. **Seanse: C.H. Karolinka Dream:** piątek, sobota, niedziela - 18:30; **pozostałe sale:** piątek, sobota - 15:00; niedziela - 17:15;

100 dni: Misja Zeus

Komedia / Akcja

Do znanej z pierwszej części drużyny dołączają nowe postaci, a wraz z nimi i nowe napięcia, rywalizacje i odmienne spojrzenia na świat. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 9:00, 12:15; sobota, niedziela -10:50; **Karolinka pozostałe sale:** piątek - 12:00, 14:40; sobota, niedziela - 12:15

Lalka

Dramat / Romans

Warszawa końca XIX wieku. Serce Stanisława Wokulskiego (Marcin Dorociński) owładnięte jest szaloną miłością do Izabeli Łęckiej (Kamila Urzędowska). On, dzięki fortunie zdobytej na wojnie, powraca do kraju i postanawia wkroczyć do świata wyższych sfer, aby zdobyć rękę ukochanej. Ona jest olśniewająca i wyniosła, lecz mimo arystokratycznego pochodzenia zmaga się z widmem finansowej ruiny. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 10:30, 14:00, 16:00, 17:30, 19:30, 21:00; sobota - 10:30, 12:30, 14:00, 16:00, 17:30, 19:30, 21:00; niedziela - 10:30, 11:15, 12:30, 14:00, 16:00, 17:30, 18:30, 19:30, 21:00; **Karolinka Dream:** piątek, sobota, niedziela - 11:00, 14:30, 18:00; **pozostałe sale:** piątek - 13:30, 17:00, 19:30, 20:30; sobota , niedziela - 10:00, 13:30, 17:00, 19:30, 20:30;

Luna i rozgadana świnka

Animowany

Dwunastoletnia Luna, fanka serii książek o super-bohaterach walczących o środowisko, otrzymuje magiczne pióro od tajemniczego autora książek... **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 14:30; sobota, niedziela -12:20;

Resident Evil

Horror

Poznamy Bryana, który nieświadomie wplątuje się w pełen akcji, nieustanny wyścig o przetrwanie. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 16:15, 18:30, 21:15; sobota, niedziela -16:15, 19:00, 21:15; **Karolinka Dream:** piątek, sobota, niedziela - 16:15; **pozostałe sale:** piątek, sobota, niedziela - 19:00, 21:15

Verity. Coraz większy mrok

Thriller / Dramat / Romans

Historia opowiada o znanej pisarce Verity Crawford (Anne Hathaway) oraz Lowen Ashleigh (Dakota Johnson). Lowen przenosi się do odległej posiadłości Crawfordów, aby pisać jako ghostwriterka dla Verity. Lowen natrafia wśród notatek na niepublikowany wcześniej rękopis. Tekst, który miał nigdy nie ujrzeć światła dziennego, okazuje się wstrząsającą, intymną spowiedzią Verity. Z każdą kolejną stroną Lowen coraz głębiej wnika w mroczne sekrety autorki dotyczące jej męża, Jeremy'ego (Josh Hartnett).. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek, sobota, niedziela - 13:30, 19:45;

W sercu dziczy

Thriller / Akcja

Po katastrofie lotniczej w samym sercu dzikiej Alaski były żołnierz sił specjalnych i jego pies zostają odcięci od świata. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 20:45; sobota, niedziela - 20:50; **Karolinka pozostałe sale:** piątek, sobota - 20:00; niedziela - 20:15;

Zapomniana wyspa

Animowany / Komedia / Przygodowy

Przyjaźń między pełną werwy i żądną przygód Jo, a odpowiedzialną i rozsądną Raissą, trwa od szkoły podstawowej. W końcu stają u progu dorosłości, a Raissa wyjeżdża na studia. Pożegnalny wieczór zamienia się w niezwykłą podróż. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 14:30, 17:00; sobota - 10:00, 13:00, 17:15; niedziela - 10:00, 14:45, 17:15; **Karolinka Dream:** sobota, niedziela - 11:20; **pozostałe sale:** piątek - 11:00, 13:45, 16:30; sobota , niedziela - 13:45, 16:30;

KINO KONESERA

Doppelganger. Sobowtór - 24. FFOL

Thriller / Dramat

Pozornie nic nie łączy dwóch mężczyzn, jednak przeszłość skrywa tajemnicę, która postawi ich przed koniecznością zmierzenia się z własnymi słabościami i namiętnościami. Obaj staną przed pytaniem dotyczącym swojej tożsamości. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 20:15

HELIOS REPLAY

Casino Royale

Przygodowy / Akcja

Po otrzymaniu statusu agenta 00 James Bond dostaje pierwsze ważne zadanie, w którym pomóc ma mu piękna Vesper Lynd. Jego przeciwnikiem jest bankier terrorystów Le Chiffre. **Seanse: C.H. Karolinka pozostałe sale:** niedziela - 15:00;

HELIOS NA SCENIE

Queen Budapest

Koncert / Dokument muzyczny

27 lipca 1986 roku Queen zagrało na stadionie Népstadion w Budapeszcie przed 80 tysiącami zachwyconych fanów. Koncert był częścią słynnej trasy Magic Tour – ostatniego tournée zespołu z Freddiem Mercurym w roli wokalisty. **Seanse: C.H. Solaris:** sobota - 15:00

DLA DZIECI

Bing i opowieści o zwierzątkach

Animowany

Zestaw ciepłych, zabawnych historii, w których rezolutny króliczek i jego przyjaciele poznają świat natury oraz uczą się, jak troszczyć się o swoich mniejszych, czworonożnych i skrzydlatych, przyjaciół. **Seanse: C.H. Solaris; Karolinka pozostałe sale:** sobota, niedziela - 10:30;

eprasa.pl e5d23e80d3

PROGRAMOWO

G. 17:00

Komisarz Maigret

Viasat Epic Drama

Znakomity Rowan Atkinson w świetnej adaptacji powieści Georgesa Simenona. Akcja serialu rozgrywa się w latach 50. w Paryżu, gdzie zostaje zasztyletowana młoda kobieta. To już czwarta ofiara w ciągu kilku tygodni, a policja wciąż jest bezradna. Komisarz Maigret, dzięki rozmowie z psychiatrą i poznaniu motywów zbrodni oraz osobowości sprawcy, zastawia sidła na mordercę. Wysyła na ulice policjantki po cywilnemu, aby zwabić napastnika. Kiedy morderca napada na jedną z nich, ta ledwo uchodzi z życiem. Zdobywa jednak fragment materiału i guzik...

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Żonaty docent Mikołaj Kotecki dowiaduje się, że jego kochanka jest w ciąży. Domaga się radykalnego rozwiązania, ale kobieta odrzuca jego pomysł. Sytuację komplikuje konflikt z Julianem Rogalskim, który oskarża go m.in. o nieuczciwą rywalizację. Wkrótce po odebraniu tajemniczej wiadomości docent zostaje znaleziony martwy. Ksiądz Mateusz odkrywa szereg zaskakujących faktów. Amanda i Morus próbują znaleźć nić porozumienia.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Dorota wraca przygnębiona z kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej. Od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy – potencjalni pracodawcy patrzą krzywym okiem na jej bardzo długą przerwę w zatrudnieniu. Co dla jednych jest problemem, dla innych okazuje się szansą – tak sytuację postrzega Artur. W dramacie Doroty widzi bowiem okazję, żeby u niej zapunktować i zyskać choć trochę przychylności byłej parnerki. Bierze sprawy w swoje ręce... Co z tego wyjdzie? Dramat rozgrywa się też u Pauliny. To miał być najpiękniejszy dzień w jej życiu, a finalnie siedzi sama w kuchni i patrzy na pokrowiec ze swoją suknią. Ślubu nie będzie... Reterska zostaje zatrzymana w Berlinie przez polsko-niemiecką ekipę policji. Nie stawia oporu – jest szczęśliwa, że jej zemsta się dokonała. Zrozpaczony Piotrek ma tylko jeden cel – dopaść Reterską i na własną rękę wymierzyć jej sprawiedliwość.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Po publikacji artykułu Weroniki, Borys składa Bogumiłowi nową propozycję ugody. Rozmowa Huberta z Adamem przeradza się w konflikt. Sytuacja cieszy Wilka i Lucynę. Metody dewelopera spotykają się z krytyką ze strony Szczepana. Malwina ustala, że Herman zajmuje jedną z ostatnich pozycji w plebiscycie na fizjoterapeutę roku. Kiedy organizator oczekuje uiszczenia opłaty, Jerzy ostrzega córkę przed możliwą próbą oszustwa.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Leśniewska odmawia prowadzenia programu, bo gościem ma być człowiek, którego uważa za szarlatana i oszusta. Zdaniem Fabiana to showman, który zrobi im oglądalność. Gdy Bradecka spotyka się z Fabianem on nie kryje, że jest zachwycony tym, jak Judyta walczyła i... próbuje ją pocałować! Z kolei Zimińska alarmuje Teresę, że Janusz nie chce podejść do matury z polskiego. Powód? Nie widzi sensu, skoro Halinka nie chce go znać! Bednarczuk próbuje wpłynąć na ucznia a Danuta – na Dębkową w sprawie Janusza. Teresa spieszy się na randkę z mężem. Leon prosi Igora o spotkanie z Julką. Nowak odmawia, ale Anka przekonuje go. Igor z Leonem zastają Julię przed ośrodkiem w chwili, gdy inny pacjent częstuje ją papierosami. Gdy Nowak ma spotkanie z terapeutą, Julka rozmawia z Leonem. Wciąż im na sobie zależy...

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Rychlik i Franek, wracając z weekendowej wycieczki, znajdują pobitego mężczyznę w agonalnym stanie. Wstępna analiza miejsca zbrodni wskazuje na samosąd, a tożsamość zmasakrowanego człowieka jest trudna do ustalenia. Podczas śledztwa detektywi namierzają gang chuliganów, organizujący walki. Kim jest ofiara i dlaczego została skatowana? Jakie sekrety skrywa? Kowalski namawia Mewę, aby przyjął ofertę od ludzi Mitręgi. Jednak Kowalski nie podejrzewa, że to zasadzka.

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Jagna zdecydowanie sprzeciwia się chrzcinom córki. Kłopot w tym, że jej mąż Kuba ulega szantażowi swojej apodyktycznej matki. Kobieta grozi odcięciem wsparcia finansowego, jeśli dziecko nie zostanie ochrzczone... Tanek przejmuje więcej obowiązków domowych i staje się zazdrosny, gdy widzi Orianę wysiadającą z drogiego auta. W lombardzie pojawia się kobieta z kołdrą obciążeniową. Seler składa propozycję pracy Buciorowi, który opuścił więzienie.

eprasa.pl e5d23e80d3

KRZYŻÓWKA NR 156

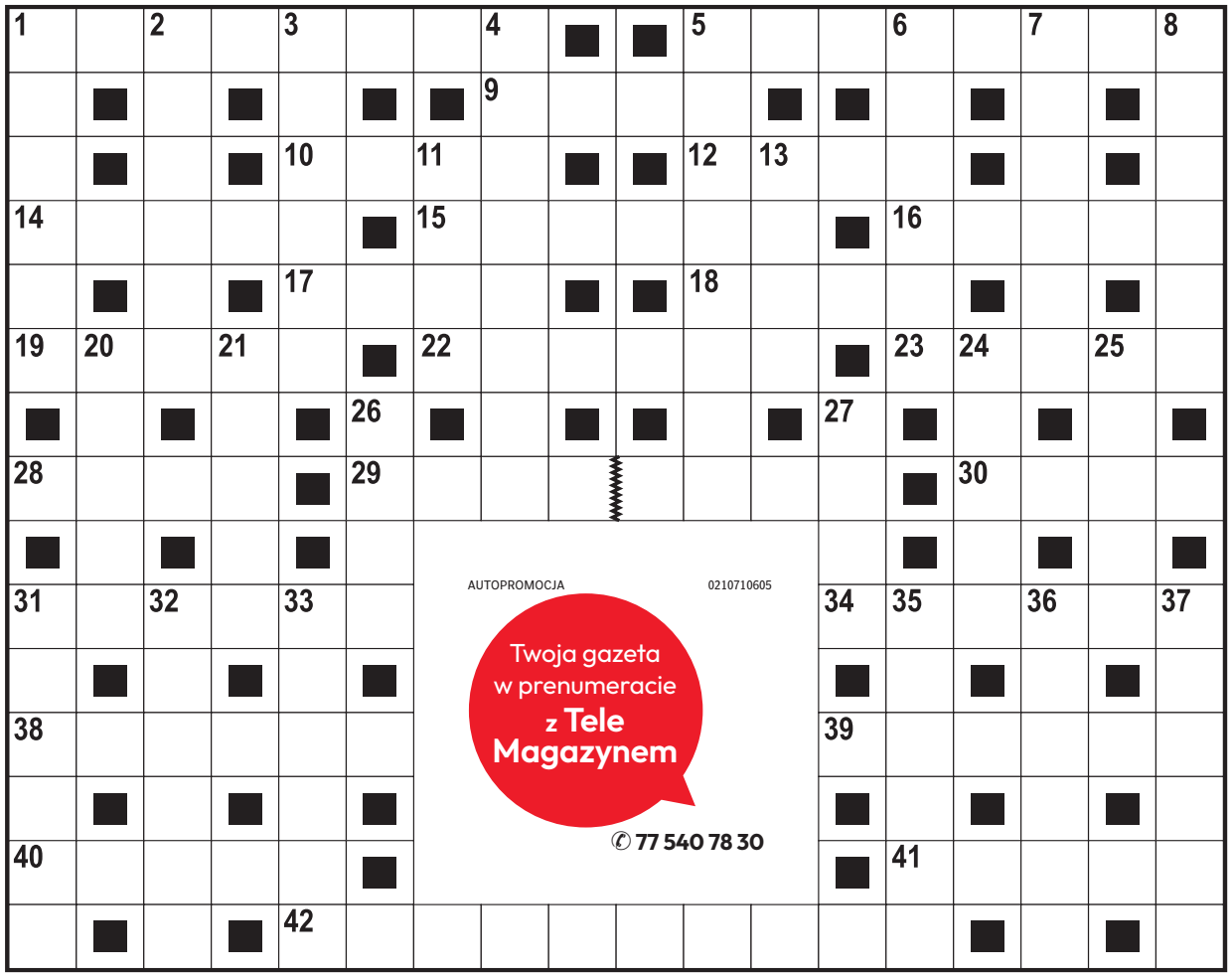

Poziomo:

1) roślina zielna, chińska róża,
5) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości",
9) napój alkoholowy, jabłecznik,
10) najkrótszy miesiąc w roku,
12) rzeka na terytorium Rosji i Chin,
14) nadmierna waga ciała,
15) upiększający dodatek,
16) w zimowym krajobrazie,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German",
18) jedno z Wielkich Jezior,
19) gryzoń z Ameryki Południowej,
22) odgłos kruszenia kry,
23) pies na torze wyścigowym,
28) skrzynka na głosy wyborcze,
29) jeden z bohaterów „Ziemi Obiecanej",
30) stale się zmienia,
31) Tomasz, krytyk filmowy,
34) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …",
38) bohater czeskich filmów animowanych Zdenka Milera,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) … Starr, perkusista zespołu The Beatles,
41) rzeka w Afryce Równikowej,
42) nie rozróżnia niektórych kolorów.

Pionowo:

1) grecka bogini ogniska domowego,
2) Gwinea …, kraj w Afryce,
3) sucha kiełbasa lub ser,
4) mały, składany nożyk,
5) ornament z motywów roślinnych,
6) kończy pierwszy kwartał,
7) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
8) melodia z zegara,
11) wypiek dla jubilata,
13) ... Twain, autor „Przygód Hucka",
20) niewielkie wzniesienie,
21) kamienna u pokerzysty,
24) jadalny skorupiak morski,
25) Lucjan, polski poeta,
26) ogon szaraka,
27) trująca mgła, zmora wielkich miast,
31) najlepszy wynik w skoku w dal,
32) opłata za naukę w szkole,
33) niewielka rola w filmie,
35) wiosłowa łódź regatowa,
36) przymierze między państwami, sojusz,
37) dba o środowisko naturalne.

ROZWIĄZANIE NR 155

O	■	M	■	B	O	O	M	■	■	R	I	N	G	■	O	■	B
D	R	O	G	I	■	M	A	J	D	A	N	■	R	Y	B	K	A
P	■	C	■	B	I	E	L	■	■	B	A	Z	A	■	E	■	R
U	S	Z	K	O	■	G	E	J	Z	E	R	■	N	E	R	W	Y
S	■	A	■	S	P	A	D	■	■	L	I	R	A	■	Ż	■	K
T	A	R	C	Z	A	■	I	Z	B	A	■	A	T	R	A	P	A
■	M	■	Y	■	R	■	W	■	■	I	■	P	■	I	■	O	■
G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A	S	P	O	R	T	O	W	A
■	C	■	I	■	E							W	■	M	■	Ó	■
V	A	B	A	N	K							E	R	O	Z	J	A
E	■	R	■	A	■							■	Z	■	N	■	R
C	Z	A	J	K	A							Ż	E	L	A	Z	O
T	■	T	■	Ł	■							■	P	■	M	■	N
R	Z	E	K	A	■							■	A	L	I	B	I
A	■	K	■	D	R	A	P	I	E	Ż	N	I	K	■	Ę	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

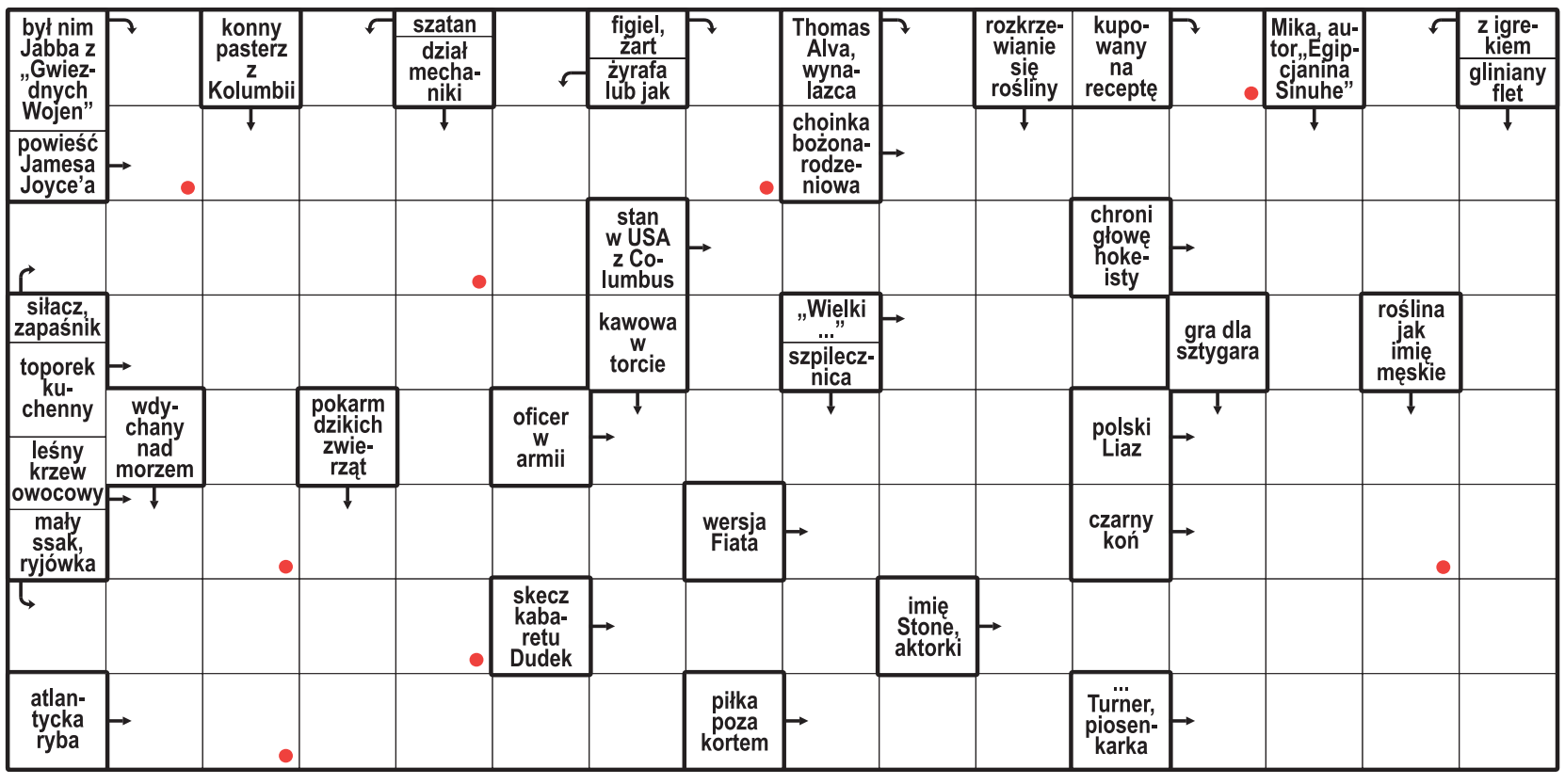

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LUSTERKO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś mocno poczujesz emocje innych. Horoskop dzienny podpowiada, by chronić swoją energię.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spotkanie przyniesie inspirację. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da sukces. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje niczego nie przyspieszać.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja dziś pobudzi ciekawość. Horoskop dzienny radzi podjąć wyzwanie, ale też sprawdzać szczegóły.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie kierunek. Horoskop na dziś mówi, że zamkniesz sprawę, która odbierała ci spokój.

Rak (22.06 - 22.07)
Spokój pomoże podjąć decyzję. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać zaplanowanej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegół okaże się kluczowy. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać z dużą dozą rozwagi.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę, ale unikać przesady.

Waga (23.09 - 22.10)
Obecność bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość zmieni twoje plany. Horoskop dzienny radzi zachować elastyczność i słuchać serca.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje działać bez wahania.

eprasa.pl e5d23e80d3

AUTOPROMOCJA

0011385477

Oddaj social media **w dobre ręce!**

Prowadzenie firmowych profili w social mediach, wymaga dużego zaangażowania, nakładu czasu i doświadczenia. To ciągła edukacja, długofalowe strategiczne działania, spójne ze strategią firmy. Skup się na prowadzeniu biznesu – social media zostaw nam!

Dyrektor Biura Reklamy
Tomasz Jaroch | tjaroch@nto.pl

Dlaczego warto wybrać właśnie nas?

- **Efektywność**
- **Profesjonalizm**
- **Przejrzystość współpracy**
- **Zysk**
- **Indywidualne podejście**

Twoi klienci są w social mediach.

Aktywne prowadzenie firmowego konta zwiększa rozpoznawalność marki, pozwala dotrzeć do nowych klientów, buduje zaufanie i profesjonalny wizerunek. Regularne publikowanie treści sprawia, że Twoja firma staje się bardziej widoczna, zapada w pamięć i przyciąga uwagę odbiorców.

Tak prowadzimy nasze social media

- ntopl
- nowatrybunaopolska
- @nto.pl
- nowa-trybuna-opolska

eprasa.pl e5d23e80d3

SIATKÓWKA

Powtórka z rywalizacji o brąz czeka nas już na starcie rozgrywek

Wiktor Gumiński

BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała będzie kolejnym rywalem siatkarek Uni Opole w Tauron Lidze Kobiet. W Stegu Arenie obie drużyny zmierzą się ze sobą 11 października o godz. 15.

FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Mecze Uni Opole z BKS-em BOSTIK ZGO Bielsko-Biała należą do jednych z najbardziej emocjonujących w Tauron Lidze Kobiet. Niedzielny bój zapowiada się więc wyśmienicie

Tym samym już w 2. kolejce bieżącego sezonu dojdzie do meczu pomiędzy dwiema drużynami, które w minionych rozgrywkach toczyły ze sobą pasjonujące batalie o brązowy medal. Zwycięsko wyszło z nich Uni, wygrywając w serii 3-1, dzięki czemu uzyskało prawo do reprezentowania Polski w Lidze Mistrzyń (BKS będzie występować w Pucharze CEV).

Co ciekawe, zespoły z Opola i Bielska-Białej mierzyły się ze sobą całkiem niedawno. Tuż przed startem sezonu rozegrały bowiem ze sobą dwa spotkania kontrolne w stolicy naszego regionu. Raz lepsze było Uni, raz BKS, ale starcie ligowe będzie kompletnie inną parą kaloszy.

W 1. serii gier obie drużyny spędziły na boisku po pięć setów. W nieco lepszych humorach kończyły spotkanie Bielszczanki, które pokonały na wyjeździe 3:2 Pałac Bydgoszcz. Małą niespodzianką było jednak to, że wygrały ten mecz za dwa, a nie za trzy punkty.

Uni natomiast otworzyło rozgrywki szaloną potyczką u siebie z Lotto Chemikiem Police. Po meczu pełnym różnorodnych zwrotów akcji, ekipa z Opola przegrała ostatecznie 2:3. Jej szkoleniowiec Bartłomiej Dąbrowski nie załamywał jednak rąk i widział w poczynaniach swoich zawodniczek pozytywy.

- Żałuję drugiego seta i końcówki piątego, bo mieliśmy realną szansę wygrać ten mecz, ale ogólnie zaprezentowaliśmy się nieźle i pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie grać na dobrym poziomie. Szczególnie jestem zadowolony z tego, jak funkcjonowała u nas współpraca na linii blok-obrona. Musimy oczywiście dalej pracować nad naszą grą, jednak cieszy mnie, że w konfrontacji z Chemikiem wyglądaliśmy już lepiej niż w sparingowych spotkaniach z BKS-em i że ogólnie z meczu na mecz prezentujemy się coraz korzystniej – powiedział Bartłomiej Dąbrowski.

Zdecydowaną liderką Uni w meczu z Chemikiem była jego kapitan, atakująca Katarzyna Zaroślińska-Król, autorka aż 28 punktów. Rezerwy wciąż tkwią na lewym skrzydle, lecz to w pełni zrozumiałe - latem w klubie całkowicie zmieniła się bowiem obsada na pozycji przyjmującej.

- Średnia wieku naszych przyjmujących to 20 lat. Mają naprawdę duży potencjał, ale musimy być wobec nich cierpliwi. Cała trójka będzie potrzebować czasu i wykonania dobrej pracy, ale wierzę bardzo mocno, że wszystkie nasze nowe zawodniczki zarówno zaadaptują się do życia w naszym kraju i do gry w Tauron Lidze, jak i będą się szybko rozwijać - wyjaśnił Bartłomiej Dąbrowski.

Tabela Tauron Ligi

1.Budowlani Łódź	1	3	3:0
2.Radomka Radom	1	3	3:0
3.Stal Mielec	1	2	3:2
4.BKS Bielsko-Biała	1	2	3:2
5.DevelopRes Rzeszów	1	2	3:2
6.Chemik Police	1	2	3:2
7.Uni Opole	1	1	2:3
8.ŁKS Łódź	1	1	2:3
9.Pałac Bydgoszcz	1	1	2:3
10.Volley Wrocław	1	1	2:3
11.Sokół Mogilno	1	0	0:3
12.MKS Kalisz	1	0	0:3

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Korony Kielce i Górnika Zabrze zagrali na Wembley przeciwko Anglii

Jacek Czaplewski

Ondrej Lingr wtorkowy wieczór spędził na słynnym Wembley w Londynie. Piłkarz Korony Kielce reprezentujący Czechy wystąpił przeciwko Anglii (0:3) w meczu Ligi Narodów od pierwszej minuty. Po przerwie już jednak nie wyszedł. Na końcówkę wszedł natomiast Ondrej Zmrzly z Górnika Zabrze.

Lingr został ustawiony w drugiej linii, bliżej lewej strony. Z boiska zszedł jako pierwszy, przy stanie 0:2. Czesi zaczęli niefortunnie, bo od samobója, kiedy doświadczony Vladimir Coufal skierował piłkę do własnej bramki po mocnym dośrodkowaniu Harry'ego Kane'a. Potem szalał już sam napastnik - autor dubletu.

Na ławce rezerwowych Czechów mecz zaczęli dwaj piłkarze Górnika Zabrze - lewy obrońca Ondrej Zmrzly, który podniósł się w 68 minucie i prawy Michal Sacek, który pozostał na niej do końca. Od początku w środku pomocy wystąpił za to były gracz zespołu a od tego lata belgijskiego Anderlechtu, Lukas Ambros.

Czesi w piekielnie trudnej grupie przegrali dotąd wszystkie cztery mecze. Wszystko wskazuje na to, że spadną z najwyższej dywizji. W listopadzie podejmą bowiem jeszcze mistrzów świata Hiszpanów, po czym wybiorą się do Chorwatów. W dzisiejszym spotkaniu tych zespołów jest remis 1:1.

Wyniki wtorkowych meczów Ligi Narodów

Dywizja A
Anglia - Czechy 3:0
Chorwacja - Hiszpania 1:2
Dywizja B
Szkocja - Słowenia 1:2
Szwajcaria - Macedonia Północna 3:0
Dywizja C
Kazachstan - Wyspy Owcze 2:2
Albania - San Marino 2:1
Białoruś - Finlandia 1:0
Estonia - Islandia 0:0
Luksemburg - Bułgaria 0:2
Mołdawia - Słowacja 0:4

FOT. PAP/EPA

Reprezentacja Czech, z dwoma piłkarzami grającymi w PKO Ekstraklasie, nie miała szans w starciu z Anglikami na Wembley

PIŁKA NOŻNA

Potentat zainteresowany bośniackim obrońcą

Jacek Kmiecik

Środkowy obrońca Leeds United Tarik Muharemović rozegrał cztery znakomite mecze w Lidze Narodów w barwach Bośni i Hercegowiny, a jego drużyna nie poniosła w nich porażki – zanotowała dwa zwycięstwa i dwa remisy. 23-letni defensor znalazł się na celowniku europejskich gigantów.

Muharemović coraz bardziej umacnia swoją pozycję jako jeden z filarów nowej generacji defensywy reprezentacji Bośni i Hercegowiny. W meczu z Polską w Zenicy rozegrał pełne 90 minut i zaliczył znakomity, bezbłędny występ w defensywie (13 wybić i 16 kluczowych akcji obronnych), wydatnie pomagając swojej drużynie w zachowaniu czystego konta.

Kibice pogratulowali Tarikowi kolejnego świetnego meczu, podziękowali mu za podejście do reprezentacyjnej koszulki, nie brakowało też komplementów pod adresem jego matki.

Świetne występy Muharemovicia, który na co dzień występuje w Leeds United, zwróciły na niego uwagę Bayernu Monachium. Według TEAMtalk, Bawarczycy mogą spróbować pozyskać 23-letniego defensora już w zimowym oknie transferowym.

Według źródła, angielski klub obecnie wycenia Muharemovica na 60 milionów funtów (70 milionów euro), ale nie zamierza go sprzedawać. Jego obecny kontrakt z Leeds obowiązuje do lata 2031 roku. Według Transfermarkt, szacowana wartość rynkowa Muharemovicia wynosi 35 milionów euro.

0011595352

Z wielkim żalem żegnamy

ś†p

prof. dr. hab.

Franciszka Marka

Niezwykły autorytet naukowy i moralny,
wybitnego badacza historii Śląska
oraz cenionego wychowawcę pokoleń.

Rodzinie i Najbliższym

składamy kondolencje oraz słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach.

Zarząd oraz Zespół Samed

eprasa.pl e5d23e80d3

PIŁKA NOŻNA

Awans młodzieży na Euro'27. I przestroga piłkarskiego boga

Adam Godlewski

Mimo bolesnej porażki 2:6 z Włochami w ostatnim grupowym spotkaniu eliminacji młodzieżowego Euro, zespół prowadzony przez Jerzego Brzęczka wywalczył bezpośredni awans na przyszłoroczny turniej. Zaprocentował znakomity dorobek z 9 wcześniej rozegranych meczów w kwalifikacjach.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKA PRESS

Jerzy Brzęczek nie wziął udziału w turnieju, do którego jako trener pierwszej reprezentacji wywalczył awans. Czy teraz będzie podobnie?

Orlęta ostatecznie wyprzedziły w klasyfikacji wicemistrzów grup Greków, którzy dzień po naszej drużynie wygrali co prawda w Irlandii Północnej 1:0, ale rozmiary zwycięstwa okazały się zbyt nikłe, aby „wykręcić" lepszy bilans od Biało-Czerwonych. I ostatecznie to reprezentanci Helledy będą teraz rywalizować w barażach.

– Piłkarski bóg wczoraj nas ostrzegł, pokazał, sprawdził, ale dzisiaj doszedł do wniosku, że w tych dziewięciu meczach zasłużyliśmy na awans. Dał nam też jednak do myślenia i sygnał, żebyśmy wyciągnęli wnioski – powiedział we wtorek po dość niespodziewanym (w kontekście łomotu w Pescarze) awansie selekcjoner Jerzy Brzęczek, cytowany przez serwis PZPN „Łączy nas Piłka".

Zatem selekcjoner kadry U-21 także ma świadomość, że smak awansu Orląt do finałów młodzieżowych mistrzostw Europy – turniej zaplanowano od 17 czerwca do 4 lipca 2027 r. w Albanii i Serbii – jest słodkogorzki . I trudno, aby było inaczej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że 2:6 to najniższy wymiar kary, gdyż młodzi polscy piłkarze na boisko w Pescarze wyszli zupełnie bez obrony.

Historia naszego futbolu zna już jednak przypadki, że taki zimny prysznic bardzo ożywczo działał na późniejszą grę zespołu. Znacznie więcej na ten temat może podopiecznym powiedzieć trener Brzęczek, który – jako kapitan kadry młodzieżowo-olimpijskiej prowadzonej przez Janusza Wójcika – w marcu 1992 roku przegrał w Aalborgu z Danią 0:5, by kilka miesięcy później wyprowadzić kolegów na podium po odbiór srebrnych medali igrzysk w Barcelonie. A przecież obecna edycja MME jest też kwalifikacją do IO w Los Angeles.

Zatem z dwojga złego lepiej, że takie otrzeźwienie przyszło teraz, a nie dopiero na Euro. Co nie zmienia faktu, że jako kibice mocno przeszacowaliśmy wcześniejsze efektowne wygrane drużyny Brzęczka, odniesione w rywalizacji ze średniakami. Bo już pierwsze spotkanie z Italią w Szczecinie łatwe wcale nie było. Dawało już do myślenia, ale klęski w Pescarze jeszcze nie zapowiadało.

Tymczasem gdy Włosi byli na musiku i włączyli szósty bieg, a nasz zespół też znalazł się pod presją, walcząc w obronie pierwszej pozycji w grupie, wszystko się posypało. Gra obronna Orląt istniała jedynie teoretycznie, ale też zestaw zawodników – pomijając fakt, że najlepszych piłkarzy do pierwszej reprezentacji zabrał Jan Urban – na których postawił w Italii Brzęczek, nie był optymalny. To znaczy nie wystąpili ci, którzy aktualnie znajdują się w najwyższej formie, tylko sprawdzona we wcześniejszych bojach gwardia. Nawet jeśli forma prezentowana w polskiej lidze przez niektórych nie usprawiedliwiała ich obecności w wyjściowym składzie.

Trener już zatem wie, że do nazwisk nie ma sensu się przyzwyczajać, bo skala trudności podczas Euro jeszcze wzrośnie. Pytanie tylko, czy po drodze Brzęczek – który także z pierwszą reprezentacją wywalczył awans (na Euro U-20), ale (zdymisjonowany) nie wziął w nim udziału – za chwilę nie wróci do drużyny narodowej, do której jest przymierzany?

PIŁKA NOŻNA

Nastąpił koniec pewnej ery. Oficjalne pożegnanie Messiego z reprezentacją

Jacek Kmiecik

W swoim 208. i ostatnim meczu w piłkarskiej reprezentacji Argentyny Lionel Messi grał od pierwszej do ostatniej minuty, zdobył 126. bramkę i miał dwie asysty. Wicemistrzowie świata pokonali w Buenos Aires Benin 3:0.

Przed rozpoczęciem spotkania na murawie pojawiła się wielka koszulka w barwach drużyny narodowej, z numerem 10, z którą przez większość kariery występował Messi, z napisem „Gracias".

W momencie gdy drużyny wychodziły na boisko, w akompaniamencie podniosłej muzyki odbył się pokaz sztucznych ogni. Messi wyprowadził nie tylko kolegów z drużyny jako ich kapitan, ale też swoich trzech synów.

Gdy odgrywano hymn Argentyny, zaśpiewany przez Fabio Santanę, na twarzy 39-letniego Messiego nie było widać wzruszenia. Kamery pokazały za to z bliska załzawioną twarz selekcjonera Lionela Scaloniego, pod wodzą którego Argentyńczycy dwukrotnie triumfowali w Copa America, a w 2022 roku zostali mistrzami świata.

Od kapitana Beninu Sessiego D'Almeidy Messi otrzymał nie tylko tradycyjny proporczyk, ale też statuetkę i list w kopercie. Rywal wytłumaczył Argentyńczykowi znaczenie tych darów w języku hiszpańskim.

Po 10 minutach gry mecz został wstrzymany, aby kibice mogli spędzić kilkadziesiąt sekund, oklaskując swojego idola. Ten moment uświetnił kolejny pokaz pirotechniczny.

W pierwszej połowie Messi oddał cztery strzały na bramkę rywali. Jego próbę z dystansu i z rzutu wolnego obronił bramkarz Beninu, a dwa uderzenia z bliska, ale w trudnej sytuacji, były minimalnie niecelne.

Już na początku drugiej części gry Messi odegrał jedną z głównych ról w akcji bramkowej: dośrodkował z rzutu rożnego, a piłka spadła idealnie na nogę nieupilnowanego w polu karnym Nicolasa Otamendiego, który dał gospodarzom prowadzenie.

Chwilę później Otamendi został zmieniony, kończąc również swój ostatni występ w narodowych barwach.

W 61. minucie Messi miał kolejną asystę, ale wszystkie zasługi zebrał Nico Paz, który popisał się efektownym uderzeniem z dystansu, podwyższając na 2:0 i na chwilę „kradnąc show" słynnemu koledze z drużyny. W międzyczasie Messi raz jeszcze uderzył z rzutu wolnego, ale ponownie dobrze spisał się bramkarz rywali.

Kilka chwil później Paz wywalczył dla Argentyny rzut karny i natychmiast stało się oczywiste, kto go wykona. W 71. minucie Messi trafił idealnie w „okienko" i po chwili cały stadion skandował jego nazwisko i bił mu pokłony.

Messi miał jeszcze szanse na drugiego gola, ale z kilku metrów, mając przed sobą już tylko bramkarza rywali, nie trafił w bramkę, a jego celny strzał z bliska ponownie został obroniony.

Po zakończeniu meczu miał miejsce kolejny spektakl muzyczny i świetlny, który bohater wieczoru obserwował z uśmiechem. W ten sposób zakończyła się trwająca od 2005 roku kariera Messiego w drużynie narodowej.

Nie oznacza to dla niego rozstania z piłką nożną, bo wciąż jest piłkarzem Interu Miami. Jego kontrakt z klubem MLS obowiązuje do końca 2028 roku.

TENIS ZIEMNY

Świątek rozprawiła się z nastoletnią Jovic w drodze do ćwierćfinału w Pekinie

Jacek Kmiecik

Iga Świątek awansowała do 1/4 finału turnieju WTA 1000 w Pekinie. Rozstawiona z numerem 8 Polka pokonała Amerykankę Ivę Jovic (nr 10) 6:1, 6:3.

Niespełna 19-letnia Jovic uchodzi za bardzo utalentowaną i coraz częściej potwierdza swój potencjał. W obecnym sezonie grała już w ćwierćfinale Australian Open oraz w 1/8 finału Wimbledonu i US Open. Mimo porażki w pierwszej potyczce ze Świątek w poniedziałkowym notowaniu rankingu awansuje na 11., najwyższą w karierze, pozycję.

W pierwszym secie Polka kompletnie zdominowała rywalkę. Więcej emocji było w drugiej partii, choć zaczęła się podobnie do pierwszej.

Kolejną rywalką Igi będzie rozstawiona z numerem 13. Belgijka Elise Mertnes, która niespodziewanie wygrała z mającą numer 3 Amerykanką Coco Gauff 6:3, 6:3. Świątek ma z Mertens bilans 2-0.

Z turnieju deblowego w drugiej rundzie odpadła Maja Chwalińska, która w parze z Czeszką Nikolą Bartunkową przegrała z najwyżej rozstawionymi Czeszką Kateriną Siniakową i Chinką Shuai Zhang 2:6, 1:6.

ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w singlowych zmaganiach w Pekinie

eprasa.pl e5d23e80d3